

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 49 (1429) ABC

Poznań, niedziela 20 lutego 1949 r.

Cena 10 zł

320 tys. rodzin na wsi korzysta już z dobrodziejstw prądu elektrycznego

W r.b. włączymy do sieci dalszych 1300 wsi

WARSZAWA (PAP). Plan inwestycyjny Głównego Biura Elektryfikacji Wsi przewidywał na rok 1948 przyłączenie do sieci 1.217 wsi kosztem 2.107 milj. zł do dnia 31 grudnia ub. roku. Wykonano całkowicie zaplanowane prace elektryfikacyjne - do sieci przyłączono 1.218 wsi.

Poza tym w czwartym kwartale rozpoczęto prace elektryfikacyjne w dalszych 255 wsiach, które przyłączone będą do sieci jeszcze w ramach kredytów inwestycyjnych 1948 r., tj. do dnia 31 marca br.

Ostatecznie więc bilans inwestycyjny roku 1948 zamknie się sumą 1473 zelektryfikowanych wsi, co stanowi

Współpraca za dolary

NOWY JORK (PAP). W związku z pożyczką w sumie 25 milionów dolarów, udzieloną Hiszpanii frankistowskiej przez Chase National Bank, publicysta Drew Pearson pisze w „Daily Mirror”, że pożyczka ta przynosiła Ameryki w Madrycie Culbertsona, który zawiadomił departament stanu, iż w przeciwnym wypadku nie można liczyć na współpracę Hiszpanii frankistowskiej w planach USA, mających na celu zmontowanie paktu atlantyckiego. Culbertson zawiadomił równocześnie departament stanu, że sytuacja ekonomiczna Hiszpanii frankistowskiej jest niezwykle trudna. Toteż - zdaniem Pearsona - departament stanu śledzić będzie obecnie sposób zużytkowania tych pieniędzy, by powziąć następnie decyzję w sprawie udostępnienia Franco dalszych kredytów z Banku Eksportowo-Importowego.

będzie 120 procent planu rocznego. Plan elektryfikacji wykonany będzie w 119 procentach, a plan reelektryfikacji w 124 procentach. Dzięki racjonalnej akcji inwestycyjnej, mimo poważnego przekroczenia planu, fundusze preliminowane na rok 1948 nie zostały przekroczone.

Największą liczbę, bo 123 wsi zelektryfikowano w roku ubiegłym na terenie Zjednoczenia Energetycznego Północno-Wrocławskiego, wykonując plan w 122,5 proc. Na następnym miejscu znajduje się Zjednoczenie Krakowskie, gdzie zelektryfikowano 107 wsi, co stanowi 120 proc. planu, Zjednoczenie Łódzkie - 70 wsi i Poznańskie - 48 wsi.

W reelektryfikacji, odbudowie zniszczonych instalacji przodują Zjednoczenia: Dolnośląskie 306 wsi, Mazurskie - 117 wsi, Gdańskie - 86 wsi oraz Poznańskie - 33 wsi.

W roku 1948, w ramach prac związanych z elektryfikacją wsi, wybudowano 640 km sieci wysokiego napięcia, 1426 km sieci niskiego napięcia oraz 283 stacje transformatorowe, o łącznej mocy 17 500 Kw. W wyniku prac reelektryfikacyjnych odbudowano

1021 km sieci wysokiego napięcia oraz 2292 km sieci niskiego napięcia. Poza tym wyremontowano i oddano do ruchu 630 stacji transformatorowych, o łącznej mocy 24 600 Kw.

Liczba zelektryfikowanych wsi w całym kraju wynosiła w dniu 31 grudnia 1948 r. 10 291, a liczba odbiorców prądu na wsi, która w 1946 r. wynosiła 200 tys., w roku 1947 wzrosła do 285 tys., a obecnie zbliża się do 320 tys.

W roku 1948 średnie zużycie energii elektrycznej na 1 ha ziemi uprawnej wynosiło u nas około 45 kwh, podczas gdy w latach międzywojennych nie przekraczało ono 37 kwh. Jest to poważne osiągnięcie, wskazujące na to, iż wieś coraz bardziej korzysta z dobrodziejstw energii elektrycznej.

Plan na rok 1949 przewiduje przyłączenie do sieci 1371 wsi, w tym elektryfikację 679 i reelektryfikację 692 wsi. W końcowej fazie realizacji planu 3-letniego Polska posiadać będzie blisko 12 tys. wsi, przyłączonych do sieci elektrycznej.

Egipt - hiszpański układ „w sprawach kulturalnych”

LONDYN (PAP). Dziennik kairski „Al Ahram” powołując się na wiadomości ze źródeł oficjalnych, donosi, że rząd egipski rozpatruje obecnie projekt układu „w sprawach kulturalnych” między Egiptem i Hiszpanią frankistowską, jak również projekt analogicznego układu ze Stanami Zjednoczonymi.

W kairskich dobrze poinformowanych kręgach politycznych stwierdza się, że zgodnie z porozumieniem osiągniętym między Anglią i Stanami Zjednoczonymi, wypełnienie zobowiązań angielskich wobec Egiptu w sprawie całkowitej ewakuacji wojsk brytyjskich odroczone na czas nieograniczony. Obecnie Anglię zamierzają utworzyć w Egipcie szereg nowych baz wojennych. W ostatnich czasach Anglię znacznie powiększyli liczbę swych wojsk w rejonie kanału Sueskiego, a także w pobliżu portu transjordańskiego - Akaba.

Nowy pacjent



W Gdańsku czynny jest szpital dla zwierząt - jeden z największych i najlepiej wyposażonych w Europie. Na zdjęciu właściciel chorego konia oddaje go na kurację do szpitala. Fot. Ag. II. „API”

Delegat Polski w obronie federacji

b. więźniów polit.

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Gospodarczo-społecznej doszło do incydentu między delegatem Polski dr Suchym, a przewodn. Nowozelandczykiem Thornem.

Dr Suchy domagał się głosowania nad polskim wnioskiem w sprawie dopuszczenia Międzynarodowej Federacji Byłych Więźniów Faszyzmu do współpracy z Radą Przewodniczącą, powołując się na względy proceduralne, nie poddał tego wniosku pod głosowanie. Delegat Polski ostro zaprotestował i oświadczył, że już po raz trzeci większość anglosaska nie dopuszcza do głosowania nad polskimi wnioskami.

Grypa w Warszawie

WARSZAWA (P.R.). Z Warszawy donoszą o wzroście epidemii grypy. Szkoły i warsztaty sygnalizują coraz mniejszą frekwencję osób. W związku z dużą ilością zachorowań, stołeczne władze sanitarne wydały zarządzenie o obowiązku meldowania wypadków grypy, w celu ułatwienia walki z epidemią.

Ścisłe tajne narady w Afryce

Rząd francuski wypełnia wasalskie zobowiązania

PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa, dnia 14 bm. w jednej z miejscowości na Wybrzeżu Kości Słoniowej, rozpoczęły się obrady, tzw. Komitetu obrony francuskiej Afryki Środkowej. Przewodniczącym Komitetu, powołanego do życia na mocy specjalnego rozporządzenia rządu w dniu 31 grudnia ub. roku, jest min. kolonii Coste-Floret. Członkami komitetu są wysocy komisarze francuskiej Afryki zachodniej i środkowej, Kamerunu i Togo oraz dowódca naczelny francuskich sił zbrojnych w Afryce środkowej. Obrady komitetu toczą się przy drzwiach zamkniętych.

Komentując utworzenie tego Komitetu, prasa francuska wskazuje, że pozostaje to w związku z pewnymi zobowiązaniami, jakie Francja musiała zaciągnąć w związku z jej udziałem w różnych zachodnich paktach militarnych. „L'Humanite” przytacza wyjątki z „New York Herald Tribune”, która pisała, że powyższa decyzja rządu francuskiego „ułatwi zawarcie Paktu Atlantyckiego” oraz, że Stany Zjednoczone otrzymały już milczącą zgodę Francji na korzystanie z jej baz lotniczych w Afryce północnej.

„Komitetu obrony Afryki środkowej” prasa wymienia sytuację wewnętrzną, jaka wytworzyła się w koloniach francuskich w związku z potężnym ruchem narodo-wyzwoleńczego wśród ludów kolonialnych. „L'Humanite” podkreśla, że „Komitet obrony Afryki środkowej” utworzony został w związku z „niepokojem”, wywołanym wzrostem wpływów i liczebności „Zjednoczenia demokratycznego Afryki”. Zjednoczenie to, które niedawno odbyło drugi swój kongres liczy obecnie milion członków oraz co najmniej milion sympatyków.

Z taflí lodowej

CZECHOSŁOWACJA	3:2
KANADA	
SZWECJA	18:0
AUSTRIA	
SZWECJA	3:1
SZWAJCARIA	

„Biała księga” Anglii nie jest wcale taka biała

LONDYN (PAP). W tych dniach rząd brytyjski opublikował „Białą księ-

gę” na temat zarządzeń wojskowych Wielkiej Brytanii w roku budżetowym 1949/50.

Dom Towarowy dla rolników

WARSZAWA (PR). Z inicjatywy Zarządu Zw. Sam. Chłop. uruchomiony będzie wkrótce w Łodzi Dom Towarowy dla rolników. Dom będzie posiadał specjalnie rozbudowany dział artykułów gospodarstwa wiejskiego, jak również poradnictwa prawnego dla rolników.

95 km na godzinę nad stolicą Austrii

WIEDEN (Telepress). Kilka dni temu rozpętała się nad stolicą Austrii burza, która trwała przez całą dobę. Szybkość wiatru osiągnęła 95 km na godzinę. Siła orkanu zładogniała nieco w ciągu dnia, pomimo to jednak szybkość wiatru wynosiła ca 70 km na godzinę. Pogotowie ratunkowe i straż ogniowa znajdowały się w stanie ostrzegawczy, ponieważ były bez przerwy wzywane do akcji ratunkowej. Wielu przechodniów, dających do miejsc pracy, zostało poturbowanych odłamkami muru i cegły, które spadały z domów i dachów. Poważnych wypadków nie zanotowano natomiast szereg uszkodzonych, lub wypalonych w czasie działań wojennych domów zawaliło się.

Przytoczone w tej księdze dane świadczą o dalszym wzroście wydatków militarnych. „Biała księga” stwierdza, że brytyjskie siły zbrojne są „bardzo znaczne” i że utrzymanie sił zbrojnych za granicą przyczyniło się w dużym stopniu do zwiększenia budżetu. Ogólna suma kredytów na potrzeby militarne w roku budżetowym 1949/50 wynosi 759.860.000 funtów szterlingów.

W 1948/49 roku kredyty na wszystkie trzy rodzaje broni wynosiły ok. 457 milionów, podczas gdy w nowym roku budżetowym wynoszą one 645.500 tys. funtów szterlingów. Rząd brytyjski pragnie doprowadzić do końca roku budżetowego liczebność sił zbrojnych do 750 tys. osób.

W kręgach politycznych podkreślają dysproporcje między ogromnymi wydatkami militarnymi Wielkiej Brytanii a możliwościami tego kraju. Podkreśla się przy tym, że nikt nie ma zamiaru pomagać Wielkiej Brytanii w wykonaniu tego zadania, przekraczającego jej siły.

Żelazo w Egipcie

LONDYN (PAP). Zgodnie z wiadomościami prasy egipskiej, w Egipcie wykryto bardzo bogate złoża rudy żelaznej. Obszar, gdzie wykryto wyżej wspomniane złoża, znajduje się 18 km od brzegu Morza Czerwonego.

Dwa razy więcej niż przed wojną, bo:

4000 zł na 1 mieszkańca wydamy w br. na cele oświatowe

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 bm. pod przewodnictwem posła Popiela (PZPR) obradowały komisje skarbowo-budżetowa oraz planu gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Oświaty na rok 1949. W posiedzeniu komisji wzięli udział: minister oświaty Skrzyszewski, wiceminister oświaty Krassowska, przedstawiciele ministerstw: Oświaty, Skarbu, Biura Kontroli i C. U. Pu

Referent preliminarza budżetowego pos. Albrecht (PZPR) stwierdził, że podstawowym zadaniem państwa ludowego jest zapewnienie możliwości kształcenia się oraz korzystania z dorobku kultury i nauki wszystkim obywatelom. Zadanie to jest tym większe, gdyż obejmuje konieczność likwidacji upośledzenia mas pracujących w dziedzinie dostępu do oświaty i kultury, odziedziczonego po ustroju kapitalistycznym. Realizację tych zadań przewiduje się nie tylko na rok 1949, lecz również w szerszym zakresie - w planie 6-letnim.

Wydatki na te cele, poza Ministerstwem Oświaty, znajdują się również w budżetach innych resortów, wynosząc 22,7 proc. ogółu wydatków państwowych. Jest to procent bardzo wysoki, gdyż przed wojną nigdy nie przekraczał 15 proc.

Łączna suma wydatków na cele oświa-

ty wynosi 84 miliardy zł oraz 9 miliardów w budżetach związków samorządowych. Na jednego mieszkańca wypada z tych kwot 4 tys. zł, a więc - dwukrotnie więcej, niż przed wojną.

Budżet administracyjny Ministerstwa Oświaty po stronie wydatków zamyka się sumą 53,2 miliarda zł, wykazując wzrost o 98,2 proc. w stosunku do roku 1948. Poza wydatkami bieżącymi na cele oświatowe przewidziane są również wydatki inwestycyjne w kwocie 8.560.750.000 zł, z czego gros przypada na budownictwo szkolne. Na wzrost budżetu w 1949 r. wywarła wpływ poważna podwyżka uposażeń dla nauczycieli - przede wszystkim wiejskich. Zarobki ich wynoszą obecnie od 11.300 zł do 21.500 zł.

klady kształcenia nauczycieli, zamyka się sumą 25.623.062.000 zł. W roku 1949 Ministerstwo zamierza powiększyć liczbę przedszkoli do 5800, które obejmą 264.000 dzieci oraz 8400 wychowawczyń. Przedszkola RTPD i ChTPD rozwijają się pomyślnie.

Kredyty przeznaczone na wychowanie przedszkolne wynoszą w budżecie Ministerstwa 1.373.795.000 zł, co stanowi wzrost kredytów o 106 proc. w stosunku do roku 1948.

Na szkolnictwo podstawowe Ministerstwo przewiduje 17.972.103.000 zł. Państwo ludowe otacza szczególną troską i opieką szkolnictwo podstawowe, obejmujące swym zasięgiem ogół dzieci i młodzieży szerokich mas robotniczych i chłopskich. Pełna realizacja powszechności nauczania na szczeblu podstawowym przewidziana jest w ramach planu sześcioletniego. Na pokrycie pełnych potrzeb szkolnictwa podstawowego potrzeba w 1949 r. około 84 tys. nauczycieli. Na budowę i remont szkół powszechnych przewiduje się łączną kwotę 3.546.629.000 zł.

działacze związków zawodowych przygotowują generalną ofensywę kulturalno-oświatową

„Uchwały Kongresu Jedności Klasy Robotniczej i wskazania Komisji Centralnej Zw. Zaw. są głównymi wskazaniami, w myśl których należy wzmocnić wszelkie wysiłki w kierunku podniesienia poziomu kultury i oświaty i zmobilizować masy robotnicze do ostatecznego zwycięstwa wmagającego się walce klasowej oraz do zrealizowania ideologii marksistowsko-leninowskiej” — oto wyjątek z rezolucji, uchwalonej na wczorajszym zjeździe referentów kulturalno-oświatowych Zarządów Okręgów, Oddziałów i Pow. Rad Związków Zawodowych, działających w województwie poznańskim.

Zjazd był poświęcony sprawie współzawodnictwa na odcinku kulturalnym i walki z analfabetyzmem. Referat p. J. Matyni — kier. Wy-

kulturalno-oświatowych zw. zaw. wobec obowiązku podniesienia ich pracy w zakresie krzewienia kultury.

Wytoczne planu pracy na rok obecny przedstawione przez p. T. Fischbacha — kier. Wydziału Kult.-Oświat. OKZZ, zwracały uwagę na sprawę samokształcenia w świetlicach, dalej na podniesienie poziomu ideologicznego oraz artystycznego zespołów teatralnych oraz na dobór wystawianych sztuk i wykonywanych utworów muzycznych. Referent wskazał dalej na konieczność masowego obejmowania patronatów przez zespoły fabryczne nad świetlicami wiejskimi oraz na zwiększenie akcji upowszechniania teatru, muzyki i sztuk plastycznych.

Członek Komitetu Centr. Współzawodnictwa Kulturalnego przy KCZZ p. Cz. Bączkowski zapoznał zebranych z zasadami walki z analfabetyzmem. Droga do osiągnięcia celu prowadzi przez tworzenie kół nauczania początkowego i kursów dokształcających.

Ciekawie poprowadzona dyskusja była uzupełnieniem referatów i wykazała duże zrozumienie przez referentów kulturalno-oświatowych omawianych zagadnień.

W czasie trwania obrad wpłynęła depesza od Wydziału K. O. przy OKZZ we Wrocławiu, w której związkowcy dolnośląscy wzywają do współzawodnictwa kulturalno-oświatowego Okręg Poznański. Podobny apel wystosował kier. świetlicy Zakładów H. Cegielski p. Poloński pod adresem Kom. sji Kult.-Ośw. przy Państw. Zakł. Przem. Odzieżowego.

W dalszych punktach rezolucji, której część podaliśmy w wstępie, zebrani stwierdzają, że „wypełnienie nałożonych na siebie obowiązków uważać będą za dowód łączności i hołdu dla najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej, dla bohaterów pracy socjalistycznej, dla rekordzistów i przodowników pracy”. (wm)

Bankierzy płacą, uczeni — dociekają:

„jak zniszczyć cudzoziemców” nie czyniąc szkody żadnemu z Niemców

LONDYN (Telepress). Uczeni brytyjscy przedłożyli Foreign Office'owi raport, w którym omawiają sprawę niepokojącej działalności uczonych niemieckich, którzy pracują nad odbudową potęgi niemieckiej.

Raport powyższy sporządzony został przez specjalną delegację uczonych brytyjskich, którzy zwiedzili wszystkie ośrodki, gdzie pracują naukowcy niemieccy. W skład delegacji wchodził:

sir Robert Watson, J.G. Crowther i R.C. Murray, jako delegat stowarzyszenia pracowników naukowych oraz instytutu urzędników państwowych.

Jeden z dygnitarzy niemieckich dosłownie oświadczył Brytyjczykom, że „uczeni niemieccy byłiby niezmiernie szczęśliwi, gdyby mogli wynaleźć broń, która byłaby w stanie zniszczyć wojska okupacyjne, nie czyniąc szkody żadnemu z Niemców”.

Dr Murray oświadczył, że Niemieckie Towarzystwo Naukowe przesłankę jest radykalnym duchem antydemokratycznym, przy tym zaś członkowie jego nie uważają, że nauka służyć ma szczytnym ideałom ludzkości i sprawie pokoju. Raport zarzuca uczonym niemieckim, że dążą wszelkimi siłami do wznowienia żywej działalności, jaką prowadzili w okresie minionej wojny. W tym celu otrzymują fundusze od niemieckich bankierów i przemysłowców.

Ze swej strony zaś bankierzy i przemysłowcy niemieccy, ukrywając się pod płaszczykiem np. „przyjaciół uniwersytetu w Göttingen” dostarczają potrzebnych funduszy naukowcom niemieckim, którzy rozmyślają nad tym, jak wprowadzić w czyn swe szaleńcze plany odbudowy potęgi Niemiec.

ZEOP i Kostrzyn

Kostrzyn nadodrzański, zniszczony w 90 procentach działaniami wojennymi, powoli wraca do życia. Z dnia na dzień wzrasta liczba mieszkańców, powiększa się ruch handlowy. Jedną z największych bolączek mieszkańców jest brak prądu elektrycznego, od którego zależne jest uruchomienie wodociągów.

Zarząd miasta Kostrzyna zwrócił się do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego z wnioskiem o naprawę transformatora i sieci. ZEOP przysłało kosztorys na 1,5 milionów zł z wiadomością, że po wpłaceniu tej sumy rozpocznie prace remontowe. Po przeliczeniu kosztorysu okazało się, że naprawa dokonana poza ZEOP-em byłaby znacznie tańsza.

Zarząd Miejski nie jest w możliwości dokonania napraw, gdyż poważne sumy pochodzące z dotacji państwowych pochłania odgruzowanie i remont domów.

Czy ZEOP przy dobrej woli nie mogłoby wykazać większej troski o to nadgraniczne miasto? (ipc)

Nowy wicewojewoda poznański

Jak się dowiadujemy, na stanowisko wicewojewody poznańskiego powołany został p. Marian Adamowicz dotychczasowy przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy. Nowy wicewojewoda obejmie urządzenie w nadchodzący poniedziałek dnia 21 bm.

Rejestracja warsztatów rzemieślniczych

Na podstawie zarządzeń Ministra Przemysłu i Handlu, Izba Rzemieślnicza w Poznaniu przeprowadza doroczną rejestrację warsztatów rzemieślniczych czynnych na terenie woj. poznańskiego, bez względu na to, czy warsztaty te są już zarejestrowane w Izbie Rzemieślniczej czy też nie.

Do rejestracji obowiązane są wszystkie warsztaty rzemieślnicze:

- a) stanowiące własność osób fizycznych,
- b) stanowiące własność osób prawnych, jak spółki, stowarzyszenia itp.,
- Obowiązkowi rejestracji nie podlegają:
- a) warsztaty rzemieślnicze stanowiące własność organów samorządu tery-

Gentleman — aferzysta

Jak wiadomo, władze brytyjskie nie są zbyt skore, gdy chodzi o ekstradycję Polsce zbrodniarzy wojennych, nie wykazują też wielkiej gorliwości, gdy idzie o repatriację dzieci polskich z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, toteż nieco dziwnym mógłby się wydać zapach, z jakim w ostatnich dniach potraktowano w Londynie sprawę dostarczenia do Polski niejakiego pana Koszyckiego.

Jeden z dzienników tak daleko posunął się w swych zapędach repatriacyjnych, że zaproponował nawet, by petenta opuścić na spadochronie w okolicach Warszawy. Dla wyjaśnienia sprawy stwierdzamy w pierwszym rzędzie tożsamość Koszyckiego z osobnikiem, który na codzienny użytek w Wielkiej Brytanii używa nazwiska Stanley.

Echa jego głośnej afery dotarły i do Polski. Stanley zaśłynął w Londynie jako gościnny gentleman i szczodry przyjaciel. Dzięki szerokim znajomościom i hojnym prezentom niejednokrotnie uzyskiwał licencje na drodze niecałkowicie zgodnej z prawem. Naturalnie nikt nie wziąłby mu tego za złe. Miał przecież nie lada zasługi na polu walki z komunizmem. Niestety jednak pewnym jego przedsięwzięciami, w których brał również udział przedstawiciel rządu labourzystowskiego zajęli się konserwatyści. Rząd Partii Pracy uważał za swój obowiązek prze-

prowadzić dochodzenie. (Nie trzeba chyba nadmienić, że wybory zbliżają się i Labour Party pragnie zachować swe mandaty). Inna rzecz, że specjalny trybunał wolał nie wdawać się w szczegóły rozległych stosunków Stanley'a. Purytańska moralność i opinia brytyjska znalazła zadośćuczynienie obrazy moralności w dymisji kilku znanych w świecie politycznym i społecznym osobistości oraz stwierdzeniu, że Stanley nie jest obywatelem królestwa. Postanowiono wydać go z państwa. Sprawa obywatelstwa nastęrczyła jednak pewnych trudności. Stanley urodził się co prawda w Oświęcimiu, ale już w 1931 r. ówczesny konsul polski odmówił mu przedłużenia paszportu. W dowodzie tożsamości wydanym Stanley'owi „przez londyński urząd rejestracji cudzoziemców pod rubryką narodowości widnieje przymiotnik austriacki.

By uprościć powikłaną kwestię wspomniany urząd wydał przeto Koszyckiemu vel Stanley'owi nowy dowód — jako Polakowi.

Podobno jednak brytyjski aferzysta polskiego pochodzenia i austriackiego obywatelstwa nie kwapi się do Polski. A my ze swej strony musimy stwierdzić, że aczkolwiek cenimy sobie import z W. Brytanii — to w dostawach z za kanału La Manche nie przewidujemy gentlemanów - aferzystów. (efbe)

W. Brytania stroni od wiązania się z europejskimi „ubogimi krewnymi”

PARYŻ (PAP). W czwartek rozpoczęły się w zamku de La Muette przy drzwiach zamkniętych obrady przedstawicieli 19 krajów marszallowskich. Narada zwołana została w związku z sprzecznymi między krajami marszallowskimi, uniemożliwiającymi współpracę gospodarczą. Jak wiadomo, dotychczasowe rozmowy na ten temat nie dały pozytywnych wyników. Na porządku dziennym znajduje się przede wszystkim sprawa uzgodnienia gospodarki krajów marszallowskich.

Prasa paryska, komentując rozpoczęte w czwartek obrady przedstawicieli 19 krajów marszallowskich, wskazuje na trudności, na jakie napotkała próba uzgodnienia gospodarki tych krajów.

Wielce znamienna jest wypowiedź dziennika „Combat”, który podkreśla, że główne różnice poglądów w sprawie utworzenia tzw. Europejskiej Unii Gospodarczej zarysowują się między W. Brytanią a pozostałymi krajami marszallowskimi. Dziennik uważa, że jedynym rozwiązaniem tej kwestii wobec licznych zastrzeżeń W. Brytanii

byłoby utworzenie Europejskiej Unii Gospodarczej bez udziału w niej W. Brytanii.

Do analogicznych wniosków co francuski „Combat”, ale z brytyjskiego punktu widzenia, dochodzi londyński „Daily Express”. Dziennik wypowiada się przeciwko ściślejszemu wiązaniu się z gospodarczo słabszymi krajami Europy kontynentalnej które określa mianem „ubogich krewnych”. Wielka Brytania na takim sojuszu nic nie może zyskać, wręcz przeciwnie, raczej — stracić.

Londyńskie obrady ministrów nad odszkodowaniami od Austrii

LONDYN (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, omawiana była sprawa wysokości odszkodowań, jakie Austria winna zapłacić Związkowi Radzieckiemu z tytułu mienia poniemieckiego. Związek Radziecki domaga się 150 milionów dolarów w wolnej walucie, płatnych w ciągu 6 lat. Przedstawiciele państw zachodnich godzą się na 100 milionów dolarów, płatnych w ciągu 7 lat częściowo w wolnej walucie a częściowo w towarach, uzależniając jednocześnie podniesienie tej sumy od całego szeregu warunków.

Ambasador Zarubin oświadczył, że Zw. Radziecki nie mniej niż państwa zachodnie zainteresowany jest w odbudowie gospodarczo niezależnej Austrii, ale na dalsze ustępstwa póść już nie może. Delegat radziecki przypomniął, że ZSRZ znacznie już zmniejszył wysokość poprzednich swych roszczeń z tytułu mienia poniemieckiego na terenie Austrii.

Elektryczne światło w mazurskich zagrodach

WARSZAWA (P. R.). W okresie ubiegłych czterech lat zelektryfikowano na Mazurach 400 wsi i osiedli, w tej liczbie 129 majątków państwowych. Tylko w roku ub. przyłączono do sieci elektrowni 3000 zagród chłopskich.

Ogólnokrajowa narada w sprawie podatku gruntowego

WARSZAWA (P. R.). W Ministerstwie Skarbu odbyła się ogólnokrajowa konferencja wojewódzkich pełnomocników rządu do spraw podatku gruntowego. Na konferencji omówiono dotychczasowy przebieg wpłat-zaliczek na podatek gruntowy oraz przygotowania do wymiaru podatku gruntowego na rok bieżący i ulgi podatkowe, udzielane rolnikom hodowcom. Z obowiązku wpłacenia pierwszej raty podatku gruntowego najlepiej, jak dotychczas, wywiązały się chłopcy z województwa łódzkiego. Wpłacili oni do dnia 10 lutego 70% ogólnej kwoty.

12 trawlerów dla polskich rybaków

WARSZAWA (PAP). Przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Dalmo” otrzymało z Min. Żeglugi kredyty na zakup 12 nowych trawlerów rybackich. Niektóre z tych jednostek wykonane będą w stocznich krajowych, inne zaś zostaną zamówione w stocznich zagranicznych.

W chwili obecnej rozpatrywane są konkretne propozycje stoczni zagranicznych, oferujących dostawę wymienionych jednostek.

Betsy, która miała teraz 27 lat, była zameżna już z górą od dwóch lat. W normalnych warunkach nasilenie pierwszych okresów miłości powinno było zamienić się w jakieś dojrzałe uczucie, ale okoliczności, w jakich żyli, sprawiły, że stało się odwrotnie.

Ona pracowała w ciągu dnia w pralni, a jej mąż, który pracował w malarni w warsztatach samochodowych Jeffersona, został przeniesiony na nocną zmianę.

Spotykali się więc tylko w niedzielę, na tych kilka godzin, które pozostawały pomiędzy obudzeniem go, a porą, kiedy musiała sama udać się na spoczynek. W rezultacie, każdego tygodnia począwszy od piątku, wpadała w stan, którego nie mogła w żaden sposób opanować.

Ogarniała ją podniecenie erotyczne, pełne jakichś urojeń i zatwożeń, jak to bywa niekiedy w okresie narcepczeństwa, lub z przedwczesnie rozwiniętymi dziewczętami. Wiedziała, że to nie działa dobrze na jej zdrowie, że to przesłania inne wartości życia — ale była bezzadna. W ciągu całej soboty i następnej nocy, aż do godziny w pół do czwartej po południu w niedzielę, kiedy jej mąż musiał odepać swych siedem godzin, pragnienie aby być przy nim rosło i rosło w jej sercu, aż zdawało się, że je rozsadzi.

A kiedy, jak to było ubiegłej niedzieli, jej mąż zламаł ich dotychczasowe zwyczaje i poszedł na zebranie partyjne — miała spokój i samotność zatrute na kilka dni. Cały tydzień musiała walczyć z tym, by na jej uczuciu dla niego nie pozostało ani jednej plamki. A przecież taki tryb życia nie jest wskazany dla żadnego małżeństwa!

Tak, czy inaczej, teraz raz po raz powtarzała sobie, że znów jest niedziela, bo to naprawdę



była niedziela... I czegoż innego mogła się teraz spodziewać, jeżeli nie nowego wybuchu miłości i pieszczot?

Otworzyła skrzypiące drzwi, które prowadziły do suterenu, gdzie znajdowały się piece, zastanawiając się, jak to już tyle razy robiła, nad tym, że pan Scozzafava mógłby je wreszcie doprowadzić do porządku. Wygarnęła popiół, szybko wrzuciła węgiel do paleniska i otworzyła krany do bojlera.

W tym kolorowym szalu, zarzuconym na plecy, wyglądała na to, czym właściwie była: na dziewczynę wyrosłą na wsi, wyrwaną z niej co prawda, ale przecież wciąż jeszcze noszącą w sobie cechy tego zdrowego, zróżnicowanego z ziemią ludu.

Była krzepką, dobrze zbudowaną, rozsądną kobietą. Miała okrągłą, ładną twarzyczkę z zadartym noskiem, co sprawiało, że wyglądała na młodszą, aniżeli była.

Była to twarz wesoła, pełna życia, niekiedy nawet o psotnym wyrazie, jaśniejąca rzędem błyszczących, białych zębów na tle smagłej cery. Ale jednocześnie była to twarz, na której odbijało się piętno pospolitości, zapewne ślad jej

ukraińskiego pochodzenia. Mąż mówił do niej „Małpeczko”, albo „Perkatko” — co zresztą bardzo lubiła.

Teraz szła znów na górę. Kiedy była w połowie drewnianych schodów, drzwi na górę otworzyły się za znajomym skrzypieniem.

Nie patrząc, wiedziała, że to gospodarz przechyla się przez poręcz. Podobnie, jak wielu innych robotników od Forda lub Jeffersona, mieszkała z mężem na przedmieściu Detroit, w Hamtramck, w dwurodzinnym, robotniczym domku. Przeważnie w takich domach były zainstalowane oddzielne paleniska, jedno dla każdej rodziny, które ogrzewały mieszkanie i dostarczały gorącej wody. Przysparzało to wprawdzie pracy, ale miało się przynajmniej spokój. Wobec tego, że z ich gospodarzem były wieczne kłopoty, Betsy rada była z posiadania własnego paleniska.

Pan Scozzafava ukazał swą pomarszczoną twarz i Betsy z rezygnacją gotowa była poddać się jego nieuniknionym towarzyskim nalogom. — Hello... jak się też mamy? O kay. — zapytywał, polykając wyrazy. Było to niezmiernie

powitanie, z którym się do niej zawsze zwracał, a któremu towarzyszyło jakieś nieokreślone bulgotanie w krzani.

Był Włochem, należał do niego sąsiedni skład węgla i drzewa. Pracował jak szatan, by spłacić hipotekę, która ciążyła nad jego domkiem, jak nieubłagany wyrok śmierci.

Niższy wzrostem od Betsy, chociaż i ona też nie była wysokiego wzrostu, na nogach tak krótkich, że wyglądały na ułomne, Włoch sprawiał wrażenie karka. Przewalał się, chodząc z jednego boku na drugi — i ilekroć Betsy go spotykała, zawsze miała obawę, że on kiedyś spadnie z tych schodów.

— Leniuchuje mąż... Co?... chichotał. Rozpala pani za niego ogień?...

— Za to każę mu wyszorować garnki!

Karzeł wybuchnął kaskadą niepojętym śmiechem. Zawsze tryskała z niego taka bujna radość życia. Był pod tym względem nadwyzczajny.

— Ależ wybrała sobie pani męża!... I może obiady też gotuje, co?...

— Naturalnie, że gotuje!...

— Nigdy nie uwierzę!...

Przeżegnała się na dowód, że mówi prawdę, roześmiała się nawet, ale wobec tego, że podobna rozmowa odbywała się już po raz piąty, nie zdradzała wielkiego entuzjazmu do kontynuowania jej. Za parę dni przecież znów powtórzy się, może wreszcie kiedyś znudzi się i jemu również? Gdy więc ten temat zostanie już całkowicie wyczerpany, trzeba będzie wynaleźć jakiś inny.

W ramach prowadzonej przez Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik” akcji „Autorzy wśród swoich czytelników” wystąpi znany literaturoznawca Arkady Fiedler.

Wieczory autorskie cenionego pisarza odbędą się kolejno w następujących miejscowościach:

- Dnia 19 bm. o godzinie 17 w Izby Kujawskiej, o godzinie 20 w Kole;
- 20 bm. o godzinie 11. w Koninie, o godzinie 16 w Gnieźnie, o godzinie 19 w Kostrzynie, powiat Środa;
- 21 bm. o godzinie 17 w Sęszewie, o godzinie 20 w Kościanie;
- 22 bm. o godzinie 17 w Lesznie, o godzinie 20 we Wschowie;
- 23 bm. o godzinie 11 w Bojanowie, powiat Rawicz, o godzinie 20 w Rawiczu;
- 24 bm. o godzinie 19 w Krotoszynie;
- 25 bm. o godzinie 11 dla młodzieży, a o godzinie 17 dla starszych w Kępnie, o godzinie 20 w Ostreszowie;
- 26 bm. o godzinie 12 i 17 w Ostrowie, o godzinie 20 w Pleszewie;
- 27 bm. o godzinie 17 w Jarocinie, o godzinie 20 w Gostyniu;
- 28 bm. o godzinie 16 w Śremie i o godzinie 20 w Środzie.

Ludność tych miejscowości będzie mogła poznać autora w bezpośrednim zetknięciu się z nim oraz z jego metodyką pracy pisarskiej. Ponadto pisarz-podróżnik podzieli się ze słuchaczami swymi wrażeniami z zamorskich krajów. Sądząc z powyższego, będą to naprawdę miłe wieczory kulturalne. Nikt zapewne nie omissza skorzystać ze sposobności.

Po pierwszej rozprawie Litewka czeka na drugą

Bolesław Litewka — przemysłowiec z Poznania, założył swego czasu Tow. Handlowe dla Przemysłu Rolnego „Orion”. Ku zadowoleniu właściciela przedsiębiorstwo rozwijało się pomyślnie, a wzrastające dochody umożliwiły Litewce uruchomienie nowej firmy pod nazwą „Argo”. Szybki rozwój obu przedsiębiorstw zwrócił uwagę właścicieli władz. Bliższe śledztwo wykazało, że Litewka doszedł do wielkiej fortuny drogą licznie przeprowadzanych, nieuczciwych machinacji.

Wczoraj stanął Litewka przed Sądem Okręgowym. Przewód sądowy wykazał, że Litewka dobrał sobie kilku współników i przy ich współpracy utworzył kilka filii swego przedsiębiorstwa na Ziemiach Odzyskanych. Niektórzy świadkowie przesłuchani na rozprawie potwierdzili zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

Sąd odrzucił wniosek obrony o przekazanie sprawy do postępowania zwykłego i postanowił powołać dodatkowych świadków oskarżenia. Rozprawę odroczone do piątku, dnia 25 bm. (wm)

185000 ton paszy otrzyma powiat gnieźnieński

Przy współudziale delegatów ZSCh, PZPR oraz SL i PSL odbyło się w Gnieźnie zebranie dotyczące akcji „H”.

Całością tego zagadnienia przedstawił del. woj. PZPR p. Dębski z Poznania, podkreślając korzyści dla mała i średniorolnych i zaznaczając, że walka o tuszce i mięso wygrana zostanie podobnie jak poprzednia o chleb. Przedstawiciel woj. SL p. Filoda zaakcentował potrzebę wciągnięcia do akcji młodzieży i kobiet oraz uzgodnienia działalności z partiami, władzami gospodarczymi i czynnikami społecznymi.

Sprawą cen za żywiec oraz kontraktacji zajął się przedst. woj. PSL p. dr Sajdak omawiając kwestię zaliczkowania w gotówce, czy naturaliach. Wysonął także sprawę wzmocnienia walki z chorobami trzody chlewnej. Starosta p. Cerkaski zaapelował m. in. o dolo-

nie starań by powiat w akcji hodowlanej zajął I miejsce, a del. Centrali Miejskiej z Poznania p. Kotulski omówił sprawę skupu trzody chlewnej przez spółdzielczość i nakreślił plan wzrostu pogłowia w roku bieżącym.

Jak zakomunikował przedst. Centrali Rolniczej Samopomocy Chłopskiej p. Kostecki z Poznania, powiat gnieźnieński otrzyma jako pierwszą transzę 185.000 ton pasz treściwych. Przemawiali jeszcze pp. Czabajski — agronom pow. oraz prezes pow. ZSCh Fr. Kubiacyk, który omówił m. in. sprawę zagospodarowania pastwisk i łąk oraz budowy silosów.

W dyskusji p. Kąkolewski z Łubowa przedstawił napotymane przy hodowli trudności, którymi są brak pomieszczeń dla trzody chlewnej, brak papy i smoły oraz zbyt wysoka cena drzewa na budowę, która winna ulec obniżce. (pr)

Akcja „H” działa

Obrazy działaczy wiejskich w Koninie

W związku z ogólną akcją zwiększenia produkcji hodowlanej i uregulowania rynku mięsnego w dniu 15 bm. w sali ZMP w Koninie odbyła się konferencja międzypartyjna wójtów, sołtysów, przedstawicieli spółdzielni gminnych ZSCh, organizacji kobiecych, PZPR, SL i PSL, przy udziale delegatów wojewódzkich i powiatowych władz partyjnych.

Po zagajeniu przez starostę Gronowskiego, referat polityczno-gospodarczy wygłosił p. Kaczmarek, przedstawiciel PZPR z Poznania. Przemawiali jeszcze p. Zofia Pawłowska (SL) i p. Ignacy Mularak (PSL).

Dyskusja, w której zabierali głos pp. I-szy sekretarz KP PZPR Filipiak, przedstawiciel ZMP Majewski, Bajołek, Czaplicki, Szczepankowski, Kwiatkowski, Chęciński, Wiatrowski, Budziński i inni, naświetliła wiele w tej dziedzinie napotykanego niejasności, jak brak chlewow, otrąb i srutowników, a także napotymane trudności w udzielaniu pomocy lekarskiej na wypadek pomoru świń, z braku odpowiedniej liczby lekarzy wet. w powiecie.

Z zadawanych pytań wynikało jasno, że przedstawiciele wsi żywo interesują się zagadnieniem hodowli i już dziś należy żywić nadzieję, że nakreślony plan w ramach akcji „H” będzie niewątpliwie z nawiązką wykonany. (jr)

Rada Narodowa w Słupcy

troszczy się o upiększenie i rozwój miasta

Ostatnie zebranie MRN w Słupcy poświęcone było uchwaleniu budżetu na rok 1949. MRN przeznaczyła znaczne kwoty na przeprowadzenie szeregu ważnych dla miasta prac. I tak łazienka miejska zostanie uruchomiona już w maju br., chłodnia w rzeźni również w najbliższych miesiącach zostanie wyremontowana. Miasto otrzyma radiowęzeł — na rynku stanie megafon, przez który podawać się będzie ważniejsze audycje radiowe i miejscowe zarządzenia władz. Bezużyteczne dotąd doły poportowe przy tzw. szacu szwedzkim Zarząd Miejski postara się zamienić na łąki, a gdyby to było możliwe — na stawy rybne. Uchwalono pewną sumę na sporządzenie planów internatu przy Liceum Ogólnokształcącym, który stanie prawdopodobnie na narożniku placu Stalina i ulicy Okopowej. Ulica Traugutta zostanie wybru-

kowana i zaopatrzona w chodniki. Stadion Miejski wykończy się przy pomocy szarwarków. Prawdziwą ozdobą miasta będzie szeroki, ozdobiony trawnikiem chodnik przy centralnej ulicy — Warszawskiej.

Z zamierzeń tych przebiega troska o rozwój i upiększenie miasta.

Ze swej strony wysuwamy następujące dezyderaty: W Słupcy nie można zarządzać koncertów, gdyż fortepian znajdujący się w reprezentacyjnej sali kina „Słońce” jest zupełnie rozstrojony. Sprawą tą powinien zainteresować się wreszcie Zarząd Miejski.

Od kilku miesięcy stoi bezczynnie miejscowa olejarnia. Tutejsza Samopomoc Chłopska mogłaby uruchomić tę ważną placówkę po zakupieniu prasy hydraulicznej, której domagają się władze nadzorcze. (J. M.)

Aby towar eksportowy był dobry

Kurs dla prześwietlarek w Ostreszowie

Z inicjatywy firmy eksportowej „Elce” rozpoczął się w Ostreszowie 10-dniowy kurs przeszkoleniowy dla prześwietlarek i pakierów, zbiornic eksportowych jaj. Czterdziestu uczestników kursu korzysta z wykładów i ćwiczeń, które odbywają się w specjalnie na ten cel przystosowanej sali — wyposażonej w pomoce naukowe i nowoczesne urządzenia techniczne. Zajęcia na kursie trwają od godz. 8 do 18 z 2-godzinną przerwą obiadową, program zaś obejmuje między innymi ak-

tualne zagadnienia gospodarcze w ustroju socjalistycznym.

Prócz wykładów i ćwiczeń odbywają się praktyczne lekcje pokazowe, które orientują uczestniczkę kursu, jak kupować towar systemem wagowym i w jaki sposób go prawidłowo pakować, by uzyskać minimum strat, powstałych wskutek transportu. Kursistki odwiedzają również pracującą już na eksport magazyn jajczarski firmy „Elce” i korzystają z doświadczenia zatrudnionych tam wykwalifikowanych sił. (zk)

Akcja „H” w powiecie średzkim

W dniu 14 bm. odbyło się w Środzie zebranie państwowej służby rolniczej przy udziale przedstawicieli partii politycznych, czynnika społecznego, organizacji młodzieżowych i gospodarczych, kierowników Pow. i Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, burmistrzów i wójtów. Zebranie zagał starosta Kaczmarek, zawiadamiając, że konferencja została zwolana celem omówienia akcji „H” i produkcji roślinnej. Zaapelował zarazem do wszystkich zebranych o dołożenie wysiłków do zrealizowania programu Rządu. Następnie agronom powiat. — Mieczysław Piotrowski wygłosił referat o Organizacji Państwowej Służby Rolniczej, zapoznając zebranych z reorganizacją Państwowej Służby Rolniczej na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

Na temat akcji siewnej i nawozowej wygłosił referat powiatowy instruktor produkcji roślinnej p. Stefan Duszcak, a instruktor produkcji zwierzęcej p. Wojciński omówił wysiłek władz państwowych, samorządowych, gospodarczych i całego rolnictwa w podniesieniu stanu pogłowia zwierzęcego. Zwrócił on szczególną uwagę na dalszą konieczność racjonalnego karmienia i przeprowadzenia selekcji sztuk hodowlanych. Między innymi mówił o pogorszeniu się stanu pogłowia trzody chlewnej na skutek różnicy i innych chorób. P. Józefowiak — kierownik PZGS omówił sprawę kontraktowania trzody chlewnej.

O ulgach podatkowych przy odstawie żywca zapoznał zebranych powiatowy pełnomocnik do spraw podatku gruntowego p. Chmiel, wykazując korzyści, jakie Państwo daje rolnikowi przez zastawianie premii w postaci ulg podatkowych.

Pow. lekarz wet. dr. Józef Łukasiewicz poruszył sprawę szczepienia, oraz zwalczania nieplodności krów, wspominając o uruchomieniu lecznicy weterynaryjnej. Podkreślił on również doniosłość ustalenia przodowników weterynaryjnych w poszczególnych gromadach, a to ze względu na brak lekarzy wet. Powiatowy Inspektor PZUW zapoznał zebranych z zaprowadzonym ubezpieczeniem trzody chlew-

nej, powiatowy instruktor rolny pan Niezieliński zreferował planowe zakładanie sadów, a pow. instruktor ochrony roślin p. Szurna Józef walkę ze szkodnikami roślin, o ośrodkach ma-

szynowych referat wygłosił p. Ciszak.

Ożywiona dyskusja zakończyła obrady. Podobne zebrania odbędą się w gminach na terenie całego powiatu jeszcze w bieżącym miesiącu.

Rozwój Ch. T. P. D. w Wolsztynie

Celem wyboru Zarządu Powiatowego Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci odbyło się w Wolsztynie w dniu 13 bm. w sali Domu Chłopa sprawozdawcze zebranie przy udziale przedstawicieli władz.

Zebranie zagał prezes Zarządu Pow. ChTPD nacelnik Trojanowski, od-

ając przewodnictwo prof. Hajdukowi. W referacie przedstawiciel Zarządu Woj. — Marzec z Poznania podkreślił znaczenie towarzystwa dla matki i dziecka wiejskiego. Według sprawozdań ustępującego zarządu, ChTPD w powiecie wolsztyńskim założone zostało w grudniu 1947 roku. Praca początkowa była niemiernie trudna, powodowana brakiem instruktorów powiatowej. Z chwilą jednak powołania na stanowisko instr. p. Kwaśnikowej — praca weszła na właściwe tory i coraz sprawniej rozwiązywane trudności. Powiatowy oddział ChTPD liczy 9 kół gromadzkich i 1 gminne. W przedszkolach znalazło pomieszczenie 188 dzieci. Zarząd zwrócił się do Wydziału Pow. i Gminnych Rad Narodowych z prośbą o uwzględnienie pewnej sumy w budżecie na rzecz przedszkoli. Wnioski te pozostały bez odpowiedzi, za wyjątkiem gminy Siedlec, która odmówiła motywując tym, że wiosna wpłynął zbyt późno. Dalej staraniem Zarządu Pow. roztoczono opiekę pedagogiczną nad wychowawczyniami przedszkoli, jak i sanitarną nad dziećmi oraz uzyskano przydział żywności dla przedszkoli.

Przy pomocy Zarządu Woj. został otwarty Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem w Babimście, który jest obecnie czynny.

W skład nowego zarządu Ch. T. P. Dzieci weszli: pp. prof. Hajduk — prezes, mgr Bombicki, Dolicher, Rochowicz i Polak. (trż)

KROTOSZYN

Z obrad MRN w Kobylinie. Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Kobylinie uchwalono statut opłat administracyjnych oraz statut podatku od sztydów. Rada wyraziła zgodę na pobudowanie kostnicy na gruncie kościelnym oraz pomoc w materiałach na tę budowlę.

Wybrano z kolei komisję mającą czuwać nad konserwacją obiektów pomniemieckich oraz komisję biblioteczną, uchwalono statut stanowisk służbowych oraz statut organizacyjny Zarządu Miejskiego.

Na zakończenie Rada przedyskutowała przedstawione jej przez burmistrza p. Ciesielskiego obowiązujące przepisy o opłatach za korzystanie z usług komunalnych zakładów użyteczności publicznej. (fk)

Z Ligi Kobiet. W ubiegłym tygodniu odbyło się przy bardzo licznych udziale członków walne zebranie Koła Ligi Kobiet w Kobylinie, pow. Krotoszyn. W zebraniu brały udział delegatki Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet panie Strassburgerowa i Brykczyńska, oraz burmistrz miasta Kobylina.

Po sprawozdaniu z rocznej działalności Koła oraz zapoznaniu zebranych z planem na rok bieżący i wygłoszeniu aktualnych referatów został wybrany nowy zarząd Koła z p. Stefanią Sobańską, jako prezeską na czele. (fk)

Bandyci wznecili pożar i obrabowali mieszkanie

Zuchwałego napadu, połączonego z podpaleniem zagrody dokonali nieznani dotychczas bandyci w dniu 17 bm. w Jankowie Dolnym, pow. Gniezno. Podpalili oni mianowicie stodołę w zagrodzie Katarzyny Bodo, na skutek czego we wsi wszczęto alarm. Porzućwszy mieszkanie naczelnik Straży Pożarnej Edmund Plewa udał się wraz z oddziałem Straży do gaszenia ognia. Tymczasem bandyci wykorzystując nieobecność naczelnika Plewy weszli do mieszkania, sterroryzowali jego żonę i skradli 100 tys. złotych gotówki, po czym ulotnili się.

Mimo 4-godzinnych wysiłków okolicznych straży pożarnych ogień strawił stodołę wraz ze zbiorami i maszynami rolniczymi wartości około miliona złotych. (pr)

Za bandytami wszczęto energiczny pościg. (pr)

Odczyty PCK w Międzyrzeczu i Środzie

Dużą frekwencją cieszą się odczyty, organizowane przez PCK, jakie ostatnio miały miejsce w Międzyrzeczu i Środzie. M. in. referat pt. „Związek Radziecki i kraj demokracji ludowej w walce o pokój” — zgromadził 500 osób.

Po wysłuchaniu wywodów prelegenta, zebrani na tym odczycie uchwalili rezolucję potępiającą zakusy imperialistów anglo-amerykańskich, dążących do wojny. Rezolucja wyraża solidarność z siłami pokoju, których rzecznikiem jest Związek Radziecki, oraz domaga się podniesienia wydajności pracy celem szybkiej odbudowy kraju.

WOLSZTYN

Państwowy Teatr Objazdowy z Poznania gościł będzie dnia 21 bm. w Wolsztynie. Wystawi on sztukę pt. „Świerszcz za kominem”. Pow. Rada Zw. Zaw. przydzieliła dla poszczególnych związków część biletów po cenach ulgowych. Można je nabyć w kancelarii Rady.

Wystawa „150 lat Malarstwa Polskiego”. W dniu 13 bm. została otwarta wystawa w Wolsztynie pt. „150 lat Malarstwa Polskiego”. Obrazy zostały rozmieszczone w auli gimnazjum. Wystawę urządził Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu. Aby umożliwić społeczeństwu a szczególnie młodzieży zapoznanie się z dziełami wybitnych malarzy polskich, wstęp na wystawę jest bezpłatny. (trż)

Obstrukcja zatrąwa organizm

Niewydalne i rozkładające się w kiskach zaległości trawienia powodują różne objawy chorobowe. Sprawność organów trawienia jest warunkiem zdrowia. Ziola magistra Wolskiego „Gastrosia” regulują działanie żo-

łądka, kiszki i łagodnie przeczyszczają. Stosuje się je przy zaburzeniach żołądkowo-kiszkowych, przy obstrukcji chronicznej i do uregulowania trawienia. 2b-07

20	LUTY	
	Niedziela	Święta wsch.: g. 7.00
	Leona	zachodzi: g. 17.13
	Siestreszawita	Księżyc wsch.: g. 2.06 zachodzi: g. 9.39

POZNAŃ

TEATR

Wielki: dziś dwa przedstawienia o godz. 15 — „Madame Butterfly” o godz. 19 — „Uprawdzenie ze seraju”.

Polski: dziś o godz. 19 — komedia Bernarda Shaw’a — „Major Barbara”.

Nowy: dziś o godz. 19.30 — „Król Ryszard III” — dramat historyczny W. Szekspira.

Komedie Muzyczna: dziś dwa przedstawienia o godz. 17 i 20 — „Osma żona Si-nobrodęgo” — Alfreda Savoir’a.

Aktora i Lalki: dziś o godz. 14 i 16 bajka kukielkowa dla dzieci „O Wacku Plekarczyku i Jacku Kucharczyku”; o godz. 19 „Nadzieja” — H. Heijermanna.

Kameralny (zespół ochotniczy TPZ): dziś dwa przedstawienia o godz. 17 i 19.30 — komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Gra serc”.

Kina

Apollo — „Skarb” o godz. 12, 14, 16, 18 i 20; Baltyk — „Skarb” o godz. 13, 15, 17, 19 i 21; Muza — „Dwaj Panowie F” o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Siostra lokaja” o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta — „Kulisy wielkiej rewii” — o godz. 15.30, 2 i 20.30; Aktualności nr 7 — o godz. 11, 12, 13 i 14.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu pod dyr. Wilama Horzycy odegra w poniedziałek, dnia 21 bm., o godzinie 19.30 w sali Teatru Miejskiego 3-aktową komedie Andrzeja Uspieńskiego (przekład Marii Bęczycy-Rudnickiej) pt. „Przyjaciele”. Udział wezmą artyści Zbigniew Łobodziński, Marian Miński, Krystyna Salaburska, Bronisława Wojciechowska, Maria Zyczkowska.

Zawody bokserskie. W woj. owej hali sportowej przy ulicy Ułańskiej odbędą się w sobotę, dnia 19 bm., o godzinie 19 i w niedzielę, dnia 20 bm., o godzinie 16 półfinałowe eliminacje bokserskie o indywidualne mistrzostwo seniorów okręgu poznańskiego. W zawodach wezmą udział przedstawiciele „Warty” poznańskiej, Kościana, Zbąszczyńska i Ostrowa.

Kierownictwo sekcji bokserskiej KS ZZK „Ostrovia” urzędują od dnia 24 lutego 1949 roku pierwszy krok bokserski, na który zaprasza miłośników boksu. Zgłoszenia, przyjmując się na treningach we wtorki o godzinie 19.30 i czwartki od 18. Iob w sekretariacie klubu w budynku ZZK.

Rejestracja warsztatów rzemieślniczych. Na podstawie zarządzenia Min. Przem. i Handlu z dnia 7 maja 1946 r. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu przeprowadza rejestrację czynnych na terenie woj. poznańskiego warsztatów rzemieślniczych, bez względu na to, czy są one już rejestrowane w Izbie Rzemieślniczej, czy też nie. Do rejestracji zobowiązane są wszystkie warsztaty rzemieślnicze, stanowiące własność osób fizycznych lub prawnych, jak spółki, stowarzyszenia itp. Obowiązkiem rejestracji nie podlegają warsztaty rzemieślnicze, stanowiące własność państwa i organów samorządu terytorialnego. W mieście i powiecie ostrowskim rejestracji dokonuje Okręgowy Związek Cechów, ulica Kolejowa 15. Rejestracja odbywać się będzie od dnia 1 marca do 31 marca 1949 roku. Przy rejestracji, która jest obowiązkowa, muszą być przedłożone następujące dokumenty: karta rzemieślnicza, koncesja lub potwierdzenie zgłoszenia prowadzenia przemysłu, karta rejestracyjna Urzędu Skarbowego, dowody udziału w zawodowym (dyplom mistrzowski, świadectwo czeladnicze itp.).

Nowe ceny. Powiatowa Komisja Cennikowa ogłasza, że weszły w życie następujące cenniki: wykaz nr 24 — wyroby konfekcyjne, wykaz nr 51 — przędza, nr 260 — biura sprzedaży produktów węglo-pochodnych, nr 26 — biura sprzedaży produktów organicznych, nr 26 n — biura sprzedaży gazów technicznych. Cenniki są do wglądu dla zainteresowanych w biurze Komisji Cennikowej, ulica Wrocławska 22, codziennie w godzinach od 10—14. (md)

WOLSZTYN

Wolsztyńskie — członkowie ZMP i Liceum Rolniczego w Przygodzicach, odegrali w ubiegłą niedzielę, dnia 13 bm. w Czarnym Lesie komedję pt. „Jeden z nas musi się ożenić”, dając tym piękny przykład, jakie można osiągnąć wyniki w pracy na polu kulturalno-oświatowym.

W sąsiedniej Szklarcę Przygodzickiej odbył się zjazd członków Zw. Sam. Chł., którzy wysłuchali referatów przedstawicieli Powiatowego Zarządu Z. S. Ch. w sprawie akcji hodowlanej oraz zbytu żywca do spółdzielni. Chłopi z zadowoleniem przyjęli wiadomość, że na terenie gminy został utworzony punkt skupu żywca przy Gminnej Spółdzielni Z. S. Ch, która umożliwi wyeliminowanie pokątnych handlarzy-wyzyskiwaczy, żerujących na krzywdzie chłopskiej. (md)

CZARNY LAS

Młodzi artyści — członkowie ZMP i Liceum Rolniczego w Przygodzicach, odegrali w ubiegłą niedzielę, dnia 13 bm. w Czarnym Lesie komedję pt. „Jeden z nas musi się ożenić”, dając tym piękny przykład, jakie można osiągnąć wyniki w pracy na polu kulturalno-oświatowym.

Konsekwentne przeprowadzenie akcji „H”

wiąże się ściśle z kwestią rozprzodzenia pasz treściwych

Na wstępie naszych rozważań odnośnie prowadzonej obecnie akcji hodowlanej musimy stwierdzić, że przyjęta ona została przez ogół rolników b. przychylnie. Składa się na to wiele przyczyn, z których najgłówniejszą jest pewność, że po utuczeniu świń czy jałowizny rolnik otrzyma zapłatę po ustalonej z góry cenie. Zachowuje się w ten sposób opłacalność hodowli i rolnik nie będzie zależny od wahań cen wolnorynkowych czy kombinacji giełdowych różnych spekulantów. To jest moment bardzo ważny dla hodowcy.

Potwierdzenie powyższego znalazłem w rozmowach, przeprowadzonych bezpośrednio z zainteresowanymi rolnikami w wielu powiatach Wielkopolski, a ostatnio podczas tygodniowego targu w Mogilnie. Kontrakcja dopiero się właściwie rozpoczęła, a na targach i prywatnie — gospodarze poszukują gorączkowo prosiat. Mając na uwadze korzyści płynące z planowego hodowania zwierząt rzeźnych, zagwarantowanej opłacalności gospodarstwa mlecznego, dochodzimy do punktu, od którego rozpocznie się wzrost pogłowia tak świń jak i krów.

Już dziś daje się odczuwać brak prosiat. Trzeba się i nad tym zjawiskiem zastanowić. Najodpowiedniejszym pojęciem było by spowodowanie majątków Państwowych Nieruchomości Ziemijskich do hodowli rasowych macior, masowego chowu prosiat i sprzedawanie ich mało i średniorolnym chłopom. Nie zawsze bowiem ci ostatni mogą sobie pozwolić na trzymanie macior. Nabyte po odpowiednio skalkulowanej cenie prosiat mogą z łatwością wychować i utuczyć na bekony czy słoninowe. PNZ-y powinny się również zająć utrzymywaniem stacji kopulacyjnych, a na tych terenach, gdzie majątków państwowych nie ma w pobliżu, zainteresować się tą sprawą powinny gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Konieczność takiego rozwiązania problemu dyktuje tutaj cena knura, czy buhaja. Chłop nawet średniorolny nie może sobie pozwolić na jednorazowe wydatkowanie poważnej bądź co bądź kwoty kilku czy kilkunastu tysięcy złotych. Jeżeli zaś spółdzielnie nie mogą prowadzić takich stacji, to przynajmniej mogłyby przyjąć chłopom z pomocą w postaci dogodnych kredytów średnioterminowych.

Stan pogłowia nierogacizny można w krótkim czasie zwiększyć 5-krotnie — oświadczył w rozmowie z piszącym te słowa p. Stanisław Barczak z Niestronna, w powiecie mogileńskim — a mleczność krów jeszcze w tym roku podwoić. Trzeba jednak spełnić wiele warunków, od których to w dużej mierze zależy. Przede wszystkim należało by co rychlej założyć hodowle rasowych macior i dać nam rolnikom do dyspozycji jak najwięcej prosiat. Dalszy rozwój hodowli już będzie zależał od nas. My chcemy przyjąć państwu z pomocą, mając na uwadze swój własny interes.

Z tym zagadnieniem wiąże się ściśle — jak oświadczył dalej p. Barczak — sprawa dostarczenia i rozprzodzenia odpowiedniej ilości pasz treściwych. Wiadomo, że samymi ziemniakami świń nie utuczamy, a i krowy — jak mówi przysłowie — „py-

skiem doją”. Karmione słomą mleka nie dadzą.

Zainteresowaliśmy się również sprawą i od tej strony. Plany rządowe przewidują na rok bieżący podwojenie produkcji pasz treściwych, uprawy roślin okopowych i pastewnych. Da to jednak praktyczne efekty dopiero we wczesniej jesieni. W obecnej chwili kiedy wzmagają się hodowla, rolnicy przychodzą do Samopomocy Chłopskiej, dopytując się o pasze treściwe. Trzeba koniecznie znaleźć sposób zaradzenia brakowi.

Właściwie to nie można w tej chwili mówić o brakach, bo na skutek wprowadzenia niskiego przemiału mamy niewątpliwie pod dostatkiem otrąb, a dzięki wzrostowi upraw nasion olejnych także makuchów. Chodzi tylko o ich równomierne rozprzodzenie. Na tym odcinku należy co rychlej usprawnić aparat rozdzielczy. Wiemy, że w

magazynach Polskich Zakładów Zbożowych, w PCH i Społem towaru tego jest pod dostatkiem. Tymczasem np. w powiecie mogileńskim ich nie ma. Inne powiaty mają — a tam akurat rozdzielca nie dostarczył. Bombardują o przydział władze administracyjno-rolnicze, bombarduje Zw. Sam. Chłopskiej i — nic.

Ten stosunek czynnika dystrybucyjnego do akcji „H” musi ulec zmianie. Podniesienie hodowli i produkcji masła jest ściśle związane z odpowiednim i równomiernym rozprzodzeniem otrąb i makuchów. Nie wolno zabawić się w jakąś długotrwałą papierkową robotę. Ta sprawa nie cierpi biurokratycznego podejścia. Świń niedotuczonych czy krów wyjąłowych nie prędko będzie można doprowadzić do stanu pożądanej wydajności. Powołane do tego czynniki nadzorcze powinny się tą sprawą zainteresować i nie dopuścić do zaniedbań.

I działacze Samopomocy Chłopskiej i rolnicy mogileńscy prosili, aby tę sprawę poruszyć w gazecie. Spełniliśmy ich życzenia i spodziewamy się, że nie będą długo czekać na przydział otrąb i makuchów. Tym bardziej, że inne powiaty są w nie zaangażowane.

K. J.

W Lubocześnicy

Niedaleko Pniew leży wioska Lubocześnica. Codziennie do tamtejszej 4-oddziałowej Szkoły Podstawowej spiesz 24 dzieci. Nie przerażają ich śniegi, deszcze i błota. Chcą przecież być w przyszłości światłymi obywatelami. Same — jako Czyn Przedkongresowy



postawiły wysoki maszt przy szkole, na którym w święta narodowe turkoce białoczerwona flaga. Pieniądze na ten maszt zdobyły — zbierając żołędzie.

A oto najmłodsza klasa z kierownikiem szkoły p. Józefem Buszkiewiczem.

Pierwszy Heniek Piechowiak — syn robotnika leśnego — zmęczony piśniami: „As ma budę obok szkoły” — spojrzal w obiektyw aparatu fotograficznego. Za nim — Zosia Stachowiak. W następnej jawce Kryśia Klaus o pięknych warkoczach przygląda się napisanym w zeszytach wyrazom. Przy kierowniku — dwaj rozolutni chłopcy: Józio Harcerz i Stasiek Piechowiak. Staś Wroniak, Wojtek Brzeski i Irka Frąckowiak nie pomieścili się już na zdjęciu.

Mali obywatele uczą się chętnie. Można mieć nadzieję, że wyrosną na dobrych ludzi. A może ktoś z nich będzie inżynierem, który będzie zakładał sieć elektryczną lub budował domy — a może lekarzem, który będzie dbał o zdrowie mieszkańców wsi. Przed małymi uczniami stoi otworem przyszłość. (ip)

2000 ton sadzeniaków na eksport

Polska była w okresie międzywojennym poważnym eksporterem ziemniaków, zwłaszcza sadzeniaków. Po wojnie wywóz ten został wznowiony i zwiększa się z roku na rok, odzyskując utracone w czasie okupacji rynki zbytu.

Jesienią ubiegłego roku wywieziono do Marokka 662 tony kwalifikowanych sadzeniaków, następujących odmian: Aksergen, Karnea, Robusta i Centifolia. Dalej do Włoch poszło 256 ton — Aksergen i Merkur i wreszcie 200 ton do Belgii czyli ogółem wywieziono 1118 ton w czym udział woj. poznańskiego wynosił 478 ton.

Wkrótce rozpocznie się wiosenna akcja wysyłki sadzeniaków za granicę, przy czym przewiduje się, że eksport ten osiągnie około 2000 ton. Głównym odbiorcą będzie obecna Francja. Niezależnie od tego prowadzi się pertraktacje z Węgrami i Austrią, które to kraje zdradzają duże zainteresowanie naszymi sadzeniakami. Należy dodać, że połowa materiału eksportowego pochodzi z majątków państwowych, resztę dostarczą gospodarstwa chłopskie.

Wywozem ziemniaków zajmują się Polskie Zakłady Zbożowe, natomiast fachowo-techniczną pieczę nad materiałem eksportowym rozciąga Polska Spółdzielnia Nasienna w Poznaniu. (bg)

O gospodarnej gminie i małych pielgrzymach

Dwa Zbierski w Zbiersku — W cieniu cukrowni — Rachunek sumienia... Zarządu Gminnego — Błogosławiona zaraza — Mądra „dziura” i złośliwy samowarek —

Zamiast dyplomów

Kto by pomyślał, że w Zbiersku są dwa Zbierski? A jednak. Oddalony około 20 km na północ od Kalisza, pyka sobie w położonym tu przy szosie Kalisz — Konin młynie parowym i zaprasza przyjezdnych w stronę Cukrowni. Naprzeciw niego nie zamykają się drzwi Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Po obu stronach drogi ciągną się chodniki, których niejedno miasto mogłoby pozazdrościć. Można nimi iść aż do samej Cukrowni, oglądając po drodze schludne domki.

Tak wygląda Zbiersk — Reprezentant. Za to druga strona wsi przedstawia nieco inny widok. Droga po deszczu rozmiękła, pełna kałuż jest trudna do przebrnięcia.

Reprezentacyjny Zbiersk zawdzięcza swój wygląd Cukrowni. Przed stu laty kilku kapitalistów zawiązało spółkę i tu w tej nieburzanej okolicy postawiło tę fabrykę nie dlatęgo, aby pomóc ubogiej ludności, ale żeby mieć na miejscu taniego robotnika. Dziś w rękach państwa Cukrownia jest dobrodziejstwem dla okolicy i samej osady. Rolnicy nie tylko z powiatu kaliskiego, ale ostrowskiego, jarocińskiego, konińskiego, tureckiego i sieradzkiego przywożą tu cukrowkę. Plantacja buraka cukrowego przynosi przecież niemały dochód. Oto

małorolny Stanisław Kasperczak z Pawłówka z ¼ ha dostarczył Cukrowni buraków wartości 28 tys. zł. Inny Tomasz Maślak z Magdalenowa (gm. Kamiień) za pół hektara buraków cukrowych dostał 68 tys. zł. W tej chwili trwa akcja kontraktowania na rok bieżący. Chodź wiesz odczuwa brak rąk do obróbki, można mieć nadzieję, że nie 9 tysięcy, jak w ub. roku, ale ponad 10 tys. plantatorów podpisze umowę z Cukrownią. Powinno im przyjść z pomocą Zrzeszenie Plantatorów lub ośrodki maszynowe przez zakup niedawno wynalezionych i już produkowanych kopaczek, które zaoszczędzą pracy za 10 tys. zł na 1 ha.

Blizszych danych jak i informacji o strukturze gminy i jej życiu udziela wójt Józef Ignaczak. Przeszło 800 gospodarstw na 1195 — to małorolni, mający do 5 ha ziemi. Paszy jest pod dostatkiem, należy się liczyć z wzrostem pogłowia świń. Przyczyni się do tego obecna akcja „H”. Jedynie gospodarze narzekają na brak nawozów sztucznych. 123 tony na całą gminę, to bezwzględnie za mało. Na 1 ha przypada bowiem zaledwie 32 kg. Za dużo na składnicy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej znajduje się nawozów fosforowych, kiedy trzeba azotowych. Może by czynniki dystrybucyjne wglądnęły w tę sprawę.

A oto rachunek sumienia... Zarządu Gminnego. Do tego czasu po wojnie wybudowano 3 mosty betonowe i 6 mniejszych mostów, w remontowano szkołę podstawową i wybrukowano drogę w Dzierżbinie. Zwieziono i przygotowano materiału budulcowego (przez okno Zarządu Gminnego widać ustawione tycie cegiel) za 2 miliony zł pod budowę domu, w którym znajdzie pomieszczenie 6 rodzin nauczycielskich. Jeszcze w tym roku zacierwinią się mury i dach. Jest to wysiłek nie tylko Zarządu Gminnego, ale okolicy i ludności robotniczo - chłopskiej z Zbierska. Ludność ta w cieniu cukrowni dojrzała politycznie. Młodzież zorganizowana w miejscowym silnym kole ZMP idzie śladem starszych.

Zagadnienie oświaty jest tu naczelnym. Można by powiedzieć, że okoliczna jak i miejscowa młodzież jest zażarona pędem do nauki. Odwiedzamy kierownika miejscowej 7-klasowej szkoły podstawowej, p. Ignacego Pawłowskiego. W ostatnim roku szkolnym z 7-mej klasy ½ uczniów - absolwentów przeszła do szkół średnich. Tak synowie rolników jak i synowie robotników postanowili zdobyć wykształcenie zawodowe i ogólne.

Pomówmy jeszcze o małych miejscowych pielgrzymach. Pierwszy z nich, to zdolny i pracowity syn repatriantki z Danowca (gmina Kościelec), Geniek Janowski. Codziennie musi on wstać przed godziną 6, by zdążyć na stację w Dzierżbinie. Oprócz niego z Dzierżbina — ambitnej „dziury” gminy zbierskiej, dojeżdżają: Kazio Dudek, Geniek Duszyński, Czesława Chaładyn, Stępek Poszwa, Z Annowki — Ania Jakubowska, a ze Smaczewa — Józek Jakubowski. Podróż dla tych uczniów nie byłaby tak uciążliwa, gdyby nie... powrót „Złośliwy samowarek” wraca dopiero o godz. 18

wieczorem. Uczniowie znajdują się więc w Dzierżbinie dopiero o godz. 19, a Janowski z tej miejscowości musi jeszcze „smarować” 6 kilometrów. Jest dopiero w domu po godz. 20. Czyżby o dojeżdżających dzieciach nie wiedziała Dyrekcja kolejki? Czyżby Rada Gminy albo Powiatowa nie mogła interweniować w tej sprawie?

Swoją drogą — tym małym pieszym, rowerowym i kolejowym pielgrzymom do skarbicy wiedzy należy się uznanie.

Dziennikarz nie miał możliwości ich poznać. Ta droga przesyła im serdeczne uściski, pozdrowienia i życzenia, by zbierając okruszki wiedzy rośli rodzicom na pociechę i dla dobra kraju.

Józef Pieprzyk

Mechanizacja rolnictwa gwarancją wysokich urodzajów

W 1948 roku, w trzecim decydującym roku pięcioletki powojennej, rolnictwo ZSRR osiągnęło poważne sukcesy. Mimo niesprzyjających warunków meteorologicznych w większości rejonów nadwołżańskich, globalne zbiory zboża wyniosły w 1948 roku przeszło 7 miliardów pudów i osiągnęły poziom przedwojennego 1940 roku. Przeciętne zbiory upraw zbożowych z hektara przekroczyły poziom przedwojenny.

Ten dalszy wzrost rolnictwa socjalistycznego jest ściśle związany z pracą państwowych ośrodków maszyn.

Niedawno obchodzono w Związku Radzieckim 20 rocznicę stworzenia pierwszego ośrodka maszyn rolniczych, który powstał w obwodzie odeskim na Ukrainie z inicjatywy Stalina. Od tego czasu w Związku Radzieckim zorganizowano 6.700 podobnych ośrodków. Są one potężną dźwignią w rozwoju rolnictwa.

W 1948 roku rolnictwo radzieckie otrzymało znowu dużą ilość nowych maszyn. W porównaniu z 1947 rokiem produkcja traktorów w r. 1948 wynosiła 204 proc., maszyn rolniczych — 199 proc., plugów traktorowych — 224 proc., siewników traktorowych — 211 proc., spalniczy traktorowych 131 proc., skomplikowanych młoczek 267 proc. Produkcja kombajnów zwiększyła się pięciokrotnie.

W roku 1948 po raz pierwszy zastosowano w pracy na szerszą skalę zmotoryzowane kombajny zbożowe. Na polach kołchozowych pracowały kombajny do zbioru buraków, kartofli, kombajny zbierające len i bawełnę. Wszystkie te skomplikowane maszyny zostały skonstruowane przez inżynierów radzieckich i wyprodukowane w radzieckich zakładach przemysłowych.

Dzięki wysokiemu poziomowi mechanizacji rolnictwa i skutecznemu wykorzystaniu sprzętu technicznego Związek Radziecki zwiększył w 1948 roku ogólny obszar zasiewów o 13,8 miliona ha. Obszar zasiewów samych tylko upraw zbożowych wzrósł o 10 milionów ha. W 1948 r. z okresu robót rolniczych wykonanych przez ośrodki maszynowo-traktorowe w kołchozach wzrósł o 23 proc. w stosunku do 1947 r. W kołchozach okręgów nadwołżańskich, na północnym Kaukazie i na Syberii maszyny rolnicze wykonują 90 proc. wszystkich robót polnych.

Również akcja żniwna w roku 1948 dokonana została bardziej sprawnie.

Kombajny obsłużyły w czasie żniw obszar o 5,6 miliona ha większy niż w 1947 r. Skrócił się również znacznie okres trwania żniw.

Ośrodki maszynowe pomogły również kołchoznikom w orce i użytkowaniu ziemi pod zasiewy bież. roku. Plan siewu zbóż ozimych w ramach przyszłych zbiorów 1949 r. został wykonany z nadwyżką. Obszar zasiewu zbóż ozimych wzrósł w 1948 r. o prawie 3 miliony ha w stosunku do 1947 r. Ośrodki maszynowe postarały się również o to, aby kołchoznicy mogli przeprowadzić wiosenną akcję siewną 1949 roku w najbardziej odpowiednich terminach i z najmniejszym nakładem sił. Przygotowując grunta pod zasiew zbóż jarych, traktory przeprowadziły orkę jesienną 1948 roku na obszarze 17 milionów ha większym, niż w roku poprzednim.

Dzięki usilnej pracy traktorzystów i kombajnów przeciętna wydajność traktora w porównaniu z rokiem 1947 znacznie się zwiększyła, przekraczając o 13 proc. poziom przedwojenny. Tak np. na Ukrainie każdy traktor o sile 15 KM obróbił 172 ha, w obwodzie kujbyszewskim — o 153 ha i na Białorusi — o 100 ha ziemi więcej, niż w okresie przedwojennym.

Zakończywszy pomyslnie rok rolniczy, wielotysięczna armia radzieckich traktorzystów i kombajnów przygotowuje się do prac wiosennych, a ośrodki maszynowe otrzymują nowe maszyny, paliwo, smary i części zapasowe.

Niedawno traktorzyści i kombajnery obwodu kujbyszewskiego zwrócili się do wszystkich pracowników ośrodków maszynowych wzywając ich do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie przygotowań do siewu wiosennego. „Podniesienie kultury rolnictwa — głosi wezwanie — to przede wszystkim usprawnienie pracy ośrodków maszynowych”.

Jak zabrać się do tuczu świń?

Tucz świń w drobnych rolników w Polsce zawsze miał poważne znaczenie. Obecnie, skoro zwiększył się areal ziemi, posiadanej przez drobne rolnictwo, chów ten nabiera bardzo poważnego znaczenia aprowizacyjnego i gospodarczego. Dziś każdy chłop wie, że hodować i tuczyć, to nie tylko się opłaca, ale to obowiązek względem Państwa. Zanim jednak gospodarz przystąpi do tuczu, musi zadać sobie pytanie, w jakim kierunku będzie prowadził tuczenie: Czy na tuszcz, czy też na mięso? Odpowiedź na te pytania jest konieczna. Wiąże się bowiem ściśle z nią pasza, pokrój świń, okres tuczenia, warunki wychowu w chlewni itd.

W Wielkopolsce najczęściej spotyka się białą ostrouchę niemiecką, zwisłouchę niemiecką i różnorodną krzyżówkę o cechach obu tych typów. Oba te typy świń nadają się do tuczu bekony. Szczególnie biała ostroucha, którą w latach ostatnich zdobyła duże wyróżnienie i dzięki dużej pracy hodowców i doprowadzeniu pewnej ilości krwi rasy w. b. angielskiej, posiada najlepsze cechy pokroju do produkcji bekona pierwszej kategorii. Jest to typ świń o długim i szerokim tułowiu, jednocześnie posiadający dobrze wykształconą szynkę. Obecne ostrouchy niemieckie zbliżyły się bardzo pokrojowo do rasy w. b. angielskiej.

Ważny typ ostrouchy niemieckiej, jeśli chodzi o Wielkopolskę, oparty o typ ostrouchy ze Strychowa, nadawał się do produkcji tłusto mięsnej. Były to świnię niskie na nogach, waleczkowane, krótkie o wygiętej głowie i krótkim i szerokim ryju. Opasały się szybko, dając mięso przerośnięte tuszczem i grubą okrasą. Ten typ dawnej ostrouchy na ter. Wielkopolski spotyka się dziś dość często i zbliżony jest

do świni gołębskiej, nadającej się tylko do produkcji tuszczu.

W omówionych z grubsza typach mamy dwa kierunki tuczu: — bekony i tuszczowy.

Oba gatunki wymagają innego żywienia. Zdecydowanie, który z nich chcemy u siebie prowadzić, musi nastąpić już przy zakupie lub wyborze prosiat. Przy dokładnej obserwacji prosiat, nie znając ani matki, ani ojca, możemy określić z dość dużym prawdopodobieństwem, na podstawie pokroju, do jakiego typu będzie należał osobnik. Reszty dokona żywienie.

Chlewnia może też poważnie zdecydować o typie do tuczenia. Mała, o ograniczonej płaszczyźnie w kojcach, będzie zawsze nadawała się lepiej na typ tłusto-mięsny. Obszerniejsza, z choć niewielkim okólnikiem, sprzyjać będzie wychowu bekona. Tak samo możliwość zdobycia paszy zadecyduje o kierunku tuczu. Pasza, oparta na ziemniakach i różnych odpadkach małego gospodarstwa, zawsze umożliwi tucz tuszczowy, podczas gdy zasób mleka lub mączek zwierzęcych sprzyjać będzie produkcji bekona.

Dewiza każdego rolnika w dobie dzisiejszej, to przeznaczyć każde pomieszczenie ciepłe i możliwie jasne na produkcję mięsa i tuszczu. Uzyskamy w gospodarstwie dwie wartości. Dostarczymy na rynek mięsa i tuszczu i podniesiemy rentowność naszego gospodarstwa, wykorzystując każdy niemal odpad, przez żadne zwierzę nie dookonałe nie wykorzystane, jak właśnie przez świnię. Ostatnio, tak często podnoszona przez wszystkich akcja „H”, chowu świń, nie tylko ma na celu dostarczyć rynekowi mięsa, tuszczu, ale ma podnieść dochody gospodarstwa chłopskiego i przez to pomógł bogactwo wsi.

Inż. Wł. M.

✠
Dnia 16 lutego 1949 zmarł po krótkich cierpieniach śp.
Franciszek Majewski
W Zmarłym straciłszy sumiennego i obowiązkowego pracownika, którego z żalem żegnamy.
Cześć Jego pamięci! d426
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jezycach.
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Sp. Wyd.-Oświat. „Czytelnik” w Poznaniu

✠
W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej drogiej córki, siostry, szwagierki i ciotki, śp.
Celinki Marciniak
odprawiona zostanie msza św. w niedzielę 20 bm. o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu, o czym wszystkich Krewnych i Znajomych zawiadamia
rodzina
Poznań, ul. Cybulskiego 15 m. 3. 3481

✠
Za spójność duszy naszego nieodżałowanego i najukochańszego brata, śp.
Edwarda Polcyna.
zmarłego 2 lutego 1949 r. w Toruniu odprawiona zostanie
msza św.
w niedzielę, 20 lutego br., o godz. 12.30 w kościele Farnym o czym zawiadamia
w głębokim smutku pograżona
rodzina
3454

✠
Dnia 17 lutego 1949 rozstał się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec, teść i dziadek śp.
Antoni Karolczak
przeżywszy lat 75.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Narutowicach.
W ciężkim smutku pograżona
rodzina.
Poznań, ul. Żytnia 35. k217

✠
KAMIONKA, SZKŁO OKIENNE, PORCELANA, PORCELIT, WYROBY SZKLANE, LAMPY
nadeszły p1571
POZNAŃSKA HURTOWNIA
PORCELANY, FAJANSU I SZKŁA
Poznań, ulica, Przemysłowa 2

✠
Wózki dziecięce — autka
koszykowe i sportowe — wyroby koszykarskie szczerki i artykuły powroźnicze polecają korzystnie
BRACIA CHOJNACCY, Poznań
Mielżyńskiego 4, tel. 93-44 2a-105

Wolne posady
Ekspedientka biegła do cukierki potrzebna zaraz. Św. Marcin 5. 3384

Kapelusznik
potrzebny zaraz
Malczewski, Gniezno, ul. Mieczysława nr 8 2b-134

Pomocy domowej dochodzącej poszukuje zaraz. Sienkiewicza 10 m. 14. 3353

Poważne przedsiębiorstwo państwowe przyjmie zaraz dzielną stenotypistkę. Oferty z życiorysem Głos Włp. nr 2a-227.

2 monterów na maszyny chłodnicze amoniakalne natychmiast przyjmie. Fa Bernard Wadziński, Poznań, Krauthofera 25. F344

Pomoc domowa z dobrymi świadectwami potrzebna. Zgłoszenia: od 15-17. Jarochowskiego 50 m. 4. F347

Potrzebni zaraz
TOKARZE
na prace remontowe. Wynagrodzenie wg słałki plac Przem. Włókienniczego. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw kierować do wydziału pers.
Poznańskie Zakłady Roszarnicze
Przedsiębiorstwo Państwowe wyodrębnione z siedzibą w Pakości pow. Mogilno 2a-222

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”
Redaktor naczelny: Jan Zaglarski.
Adres redakcji: Poznań, ul. Działoszyńskich 10 — Telefon 502-32 — 502-34.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnątrz 5). Konto PKO Poznań V 4499.
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V 4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.
Łączono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań Północ K-58448

✠
Dnia 18 lutego 1949 r. po długich i ciężkich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. zmarł w 63 roku życia, w 37 roku kapłaństwa
ksiądz Józef Kledzik
proboszcz parafii św. Michała w Broniszewicach
Eksportacja zwłok śp. Zmarłego do kościoła parafialnego odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 15.30, pogrzeb zaś w poniedziałek, 21 bm. o godz. 10.
W imieniu księży dekanatu czermińskiego ks. Ludwik Kaszyński, dziekan Broniszewice, pow. Jarocin. c591

✠
Dnia 16 lutego 1949 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja kochana żona i najdroższa mamusia, przeżywszy lat 36, śp.
z Nowaków
Lucyna Guzikowska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębu.
W ciężkim smutku pograżeni
mąż z córeczką,
Chłapowski 7 m. 10. 3433

Za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie drogiego męża i kochanego ojca, śp.
Stefana Sierna
składają Przewielbionemu Duchowi, Dyrekcji, Urzędnicom i Urzędnikom Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajem. w Poznaniu, Krewnym, Przyjaciółom oraz wszystkim Znajomym serdeczne
Bóg zapłać!
żona z córką
Poznań, w lutym 1949 r. 3403

Podziękowanie
Panu Dyrektorowi, Księdzu Prefektowi, Gronu Profesorów, a szczególnie Profesorowi Czesławowi Julskiemu, Uczennicom i Uczniom Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego i Administracyjnego w Zielonej Górze, oraz wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie, śp.
dyr. Wiktor Leszniewicza
serdeczne
Bóg zapłać!
składa
2b-139
żona, córka i rodzina

Sprzedamy DĘBINĘ
bale nieobryznane I i II klasy
50 mm 70 mm
55 mm 75 mm
60 mm 80 mm
65 mm 100 mm
Cena 22 tys. za 1 m³ loco wagon stacja załadowania. Oferty pod „Dębina” Impet. Sikorskiego 42, Warszawa. 2b-121

Warsztat bednarski
przyjmuje
obstalniki na beczki dębowe różnego rozmiaru. Łozowski Grzegorz, Gubin, Zymierskiego 58. 2b-125

INSTALATORZY
kupuje każdą ilość starych rur obwianych
WYTWORNIĄ PŁOMB
ul. Traugutta 19 m. 6. 2a-200

Radiotechników
samodzielnych z długoletnią praktyką na dobrych warunkach — zaangażuje
„Radioekspert”
Śniadeckich 1. p1542

Przetarg
Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu osobowego marki „Hanomag-Sturm” na chodzie wraz z zapasowym silnikiem.
Samochód można oglądać w garażu Ubezpieczalni Społecznej ul. Dąbrowskiego 12 (wejście z ul. Mickiewicza 21/25) w dniach od 21 do 24 bm. w godz. od 8-15.
Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Kupno samochodu osobowego” należy składać do dnia 27. 2. 49 r. w pokoju 237 do skrzynki ofert.
Poznań, dnia 18 lutego 1949 r.
2a-231
Dyrektor

OGŁOSZENIA DROBNE
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). —

Nauka
Księgowości kursy wieczorowe rozpoczynamy 1 marca. Smółski, Wawrzyniaka 33. p541

Materace wyścielane, hóżka metalowe wykonuje „Rekord”, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1018

Kursy pisania na maszynie Siemę metodą, wszystkim palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p1083

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe — Wrześniewicz Ratajczaka 7. Tel. 36-34. p988

Tanów narodowych, nowoczesnych (step, boogie-woogie, samba) wyucza M. Szuczerek, Żylienda 2. p1126

Porcelana, szkło, serwisy kawowe, garnitury likierowe, kompotowe, sprzęty kuchenne, podarki praktyczne poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. Wypożyczam nakrycia stołowe. p1506

Tanów nowoczesnych wyucza Adela Szuczarkówna, Jan Szuczerek, al. Marcinkowskiego 2a. 3197

Porcelanę, szkło, serwisy kawowe, garnitury likierowe, kompotowe, sprzęty kuchenne, podarki praktyczne poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. Wypożyczam nakrycia stołowe. p1506

Osobiste
Otworzono przedziałnie wejny. Sulechów, Armii Czerwonej 40, pow. Świebodzin. 3288

Polecamy DACHÓWKĘ KARPIÓWKĘ CEGŁĘ PEŁNĄ GAT. I. CEGŁĘ DZIURAWKĘ SMOLĘ oraz wszelkie inne **MATERIAŁY BUDOWLANE** składnica: **Zwierzyniecka 11** Telefon 523-03 p1590

Sprzedaje
Sprzedam natychmiast maszynę Overlock trzynigłową oraz maszynę Zik-Zak mototkownicą. Gniezno, Krzywe Koło 5b m. 1. 3358

Syplalina stylowa, brzoza zlocista dobre wykonanie. Magazyn Mebli, Janiak, Poznań, Rybaki 6. p1382

Pocztówki imieninowe, wielokolorowe, widoki, makatki, gry, bajki popularne „Czytanie” dostarcza Wydawnictwo „Interprint” Warszawa, Marszałkowska 137. 2b-109

Kamienie komfortowa, centrum Poznania, idealna poizowa za dwa miliony sprzedam. Of. Głos Włp. nr 3381.

SZTANDARY PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje
IRENA SZAŁOWA
POZNAŃ, ul. Ratajczaka nr 11a — Telefon 12-54



Koszykowe-Autka-Spacerowe
najnowsze modele poleca
St. Leśniewicz
Poznań, DĄBROWSKIEGO 18, tel. 46-90

ODWOŁUJĘ ZNIEWAGĘ
rzuconą na Jana Krajewskiego dnia 6 grudnia 1948 roku w Zielonej Górze, że w czasie okupacji był on „Reichsdeutschem” i że przepłacił to w Poznaniu i w ten sposób tę sprawę załatwił. Czynu swego żałuję i Jana Krajewskiego przepraszam.
(-) Apolonia Duda
3b-128

KOM srebrny
kupuje
„Karat”
Zegarki - Biżuteria
właściciel
Józef Rybarczyk jun.
Poznań, Dąbrowskiego 6
Telefon 87-84 2a.151

POKOST
czysto lniany i syntetyczny poleca
Wytwórnia Pokostu
M. WROCLAWSKI i S-ka
Gdańsk-Wrzeszcz
ul. Mickiewicza 43
tel. 414-60 2b-106

RADIOODBIORNIKI
lampy radiowe
sprzęt elektrotechniczny
płyty gramofonowe
w wielkim wyborze poleca:
ELEKTROTECHNIKA
POZNAŃ, Marszałka Focha nr 50 2a-229

WYDZIAŁ BUDOWLANY DOW POZNAŃ
odda w drodze przetargu nieograniczonego roboty remontu kotłowni w obiektach wojskowym w Biedrusku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 lutego 1949 r. o godzinie 10.
Oferty należy składać w podwójnych, zalakowanych kopertach z napisem na zewnętrznej kopercie „Oferta na roboty w Biedrusku” (bez ujawnienia ofertanta).

Wadium w wys. 2% oferowanej sumy należy wpłacić na rachunek biżycy 96 Jedn. Wojskowej 2653 P Poznań w kasie 1. Urzędu Skarbowego w Poznaniu, a kwit dołączyć do oferty.

Ważność oferty w ciągu 30 dni od daty przetargu pod rygorem utraty wadium.
Przy wykonywaniu robót obowiązuje „Tymczasowa instrukcja o naprawie sprzętu taborowo-gospodarczego” Int. 11/47.

Termin ukończenia robót do dnia 25. IV. 1949 r.
Zmiana oferty lub jej cofnięcie jest dopuszczalne przed otwarciem postępowania przetargowego.

Wydział Bud. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofertanta bez względu na ceny lub inne warunki, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót do 25%.

Podkłady do przetargu oraz warunki wykonania robót są do nabycia względnie do przejżenia w Wydziale Bud. od godz. 9-14.
2a-219
Szef Wydziału Bud. DOW Poznań

W ogłoszeniu o przetargu nieograniczonego nr V 449, rozpisany przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Poznaniu, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” nr 44 zakradł się błąd, który niniejszym prostujemy.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zaprasza do składania ofert na
40 termionów
a nie, jak pod pkt. 2 mylnie podano, termosów. 2a-171

Naszych Sympatyków i Gości
zawiadamiamy, że
MOULIN ROUGE
Poznań — Kantata 8/9 — Telefon nr 39-26
czynny codziennie
od 8 rano — 2 w nocy
w każdą sobotę do 5 rano
w niedzielę i święta
podwleczonek z dancinżem od 17.
Polecamy: Obiady popularne, klub, i firmowe
Zimny bufet obficie zaopatrzony.
o 1611

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Gorzowie Wł. Szymański mający kancelarię w Gorzowie przy ul. 30 Syczyńska nr 23 na podstawie art. 692 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że:
dnia 25. 2. 1949 r. o godz. 15
w Gorzowie Wlkp. przy ul. Wodnej nr 9 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należącej do dłużnika Tadeusza Benbenka składająca się z:
1) jeden aparat elektryczny do gotowania kawy, 2) jeden radioaparat marki „Blaupunkt”, 3) 15 obrusów w biało-zieloną kratę, 4) 7 par rogów jelenich, 5) 12 par rogów koźlich, 6) 1 kanapa czerwona, 7) 4 stoły dębowe, 8) 11 stołów sosnowych, 9) 27 krzesel, 10) 70 l wódki czystej, 11) 85 but. wina różnego, 12) 10 l soku wiśniowego oszacowanych na łączną sumę 246 475 zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Gorzów, dnia 10. 2. 1949 r.
(-) Wł. Szymański komornik
2a-221

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Rybackiej z o. u. w Poznaniu
zawiadamia, iż w dniu 5 marca 1949 r. o godzinie 10.30 przed południem w lokalu przy ul. Maszalskiej 8 odbędzie się Walne Zebranie członków W. S. R. z następującym porządkiem obrad:
1. Zagajenie
2. Odczytanie i zatwierdzenie porządku obrad.
3. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia i Nadzwyczajnego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Rady Nadzorczej.
5. Zatwierdzenie bilansu i podział czystej nadwyżki.
6. Udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Zarządowi.
7. Zmiana statutu i nazwy dotychczasowej Wielkopolskiej Spółdzielni Rybackiej i przyjęcie statutu Rybackiej Spółdzielni Produkcyjnej.
8. Uchwała w sprawie spłat udziałów.
9. Wniosek.
10. Zakończenie.
Bilans i rachunek strat i zysków wyłożone są do wglądu członków w biurach W. S. R. w czasie od 19. II. do 4. III. br.
3445

OBUIE ORTOPEDYCZNE
wykonują
BRACIA JAROCY
Poznań, Matejki 11 — telefon 74-64

Zmiana
Duży pokój kuchnia, centrum, na podobne, również peryferie. Oferty Gł. Włp. nr 3385.

Pieniądz
Mam gotówkę, przystąpię do spółki jako czynny wspólnik. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 — pod 2,471. p1549

RZEŹNICKIE MASZYNY
na prąd elektryczny. Kupno — Sprzedaż. Dostawa wszelkich dodatków rzeźniczych „BOS”-LÓDŻ
Gen. Świerczewskiego 53, tel. 150-96. Prowizja za zaliczeniem. 2b-122

Wolne lokale
Skład (sklep) z ubikacją handlową, Wroniecka 17, i przemysłowo-handlowe Wroniecka 17a, do wydzierżawienia. Telefon 509-14. p1533

Wolne lokale
2 pokoje, kuchnia, wygody, nowa willa Poważne oferty Głos Włp. nr 3461.

Paniące na pokój. Oferty nr 366: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c560

Matęj ubijania — cichy przemysł. Of. Gł. Włp. nr 3222.

2 studentów poszukuje pokoju. Cena obywatela. Oferty nr 362: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c562

Studentka poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Cena obywatela. Placę z góry. Oferty nr 4102. k211

Dyrekcja Szkoły Przystosowania Przemysłowego nr 1 w Sulęcinie
rozpisuje przetarg na dostawę artykułów żywnościowych — kołomyśkich i mięsnych dla 600 osób. Termin składania ofert jeden tydzień od dnia ogłoszenia. 2a-223

Mrówki sadza kalarepę i ryż

W podskokach i z „przytułem” — Amblyornis, miłośnik piękna i romantyzmu — Ptasię klomby

Ogrodnicy nawet nie wiedzą, ilu mają konkurentów. Naśladować ich nie tylko posiadacze drobnych ogródków działkowych, gospodarze, ale również mrówki i ptaki. Na pewno żadnemu z ogrodników nie przyjdzie na myśl, że hodowlą kwiatów zajmują się również ptaki. Nie jest to bynajmniej baśka, ale fakt, który został stwierdzony przez niejednego podróżnika; fakt, który wywołał zdumienie nawet u przygotowanych na wszelkie zjawiska natury uczonych.

Brazylijska mrówka hoduje w swym podziemnym ogródku pewien gatunek grzybów, zwanych mrówczą kalarepą. Przed rozpoczęciem uprawy małe zwierzątka przygotowują grunt, co jest dość trudnym zadaniem z uwagi na brak nawozów sztucznych i innych narzędzi. Pracowite mrówki dają sobie jednak z trudnością radę. Za nawóz a zarazem załóżkę przyszłego produktu służą kawałki liści fasoli, pozłomek i innych specjalnych roślin, które ściągają w ciężkim mozołe na swoją rolę, nawet z odległych stron.

Po nagromadzeniu odpowiedniej ilości wspomnianego materiału, mrówki zabierają się do następnej pracy: tną szczękami listowie na drobniutkie części a następnie ubijają je drobnymi nóżkami w ziemię. Zabawnie wygląda armia mrówek podskakujących i tupających nóżkami na jednym miejscu, jest w tym obrazie coś dziwnego, co mimo woli zaciekawia każdego.

Po pewnym czasie tupanie ustaje — grunt przygotowany, mrówki czekają na zbiory. Niebawem czarne pole pokrywa się gąbczastą masą, wśród której widać pożywe kuleczki, zwane mrówczą kalarepą. Niewiadomo, czy jest to tylko pożywienie, czy też zarazem zwierzęca penicylina, która leczy choroby zwierząt, ale musi to być smakołyk nie lada, bo jeżeli jakiś podróżnik wyrzuci grzybnie z gniazda, cała armia rusza na poszukiwanie straty, znalezione cząstki znosi ostrożnie z powrotem, na uprawną ziemię.

Oprócz wspomnianych mrówek, w Ameryce żyje inny ich gatunek, zajmujący się uprawą roli. Wybraną koło mrowiska przestrzeń mrówki zabezpieczają wałem, wyrównują ziemię a po tych przygotowaniach pilnie obserwują, aby rosł tylko jeden gatunek trawy, „zwanej „mrówczym ryżem”. W tym celu małe grzyzone piętą grunt i wyciągają zeń swymi drobnymi szczękami wszelkie obce i niepotrzebne — ich zdaniem — rośliny. Zabawny to widok gdy mała mrówka wyciąga ogromną roślinę a potem razem z innymi towarzyszkami pracy ciągnie ją jako zbyt ciężką poza obręb uprawnego pola. Kiedy tzw. ryż dojrzeje rozpoczynają się żniwa. Z braku maszyn jest to zadanie trudne, ale pracowite mrówki zastępują te braki szczękami. Nimi to właśnie koszą a raczej przegrzają rośliny tuż przy korzeniu, nimi również „młocą” ziarno. Jedna partia mrówek wyluskuje szczękami ziarno z kłosów, inne ściągają żywność do spiżarni, jeszcze inne wyciągają pustą łodyżkę poza obręb pola. Na tym czynność mrówek — rolników kończy się, ale po wakacjach zabierają się ponownie do pracy, uprawy nowego pola.

Oprócz wspomnianych odmian — ogrodników kalarepy i rolników — istnieją mrówki trudniące się zbieraniem ziarenek różnych traw. Do nich to niejednego rolnika powinien się udać na naukę jak należy prowadzić spichlerz, one nauczyłyby niejednego oszczędnego i starannego gospodarowania. Obrane z plew ziarno, mrówki w ciężkim mozołe znoszą do podziemnej spiżarni a tam z kolei pilnują dobrze żywności, aby się nie zepsuła. Przerzucają ją od czasu do czasu z miejsca na miejsce, aby nie zatechła, wynoszą ziarno na słońce, aby przeschły, jeżeli do podziemia dostanie się woda.

Alte ogrodnictwem trudnią się nie tylko mrówki. Do zreszlenia ogrodników zaliczyć również należy ptaka-ogrodnika, zwanego przez mieszkańców Nowej Gwinei „Amblyornisem”. Zanim człowiek rozpocznie uprawiać ogródek najpierw buduje domek — jest to rzecz naturalna. Podobnie postępuje ptaszek-ogrodnik. Po wyszukaniu na pięknej polance odpowiedniego krzaczka — mającego stanowić główny filar domu — i zbudowaniu podłogi z mchów, ptak wbija ukośnie dookoła krzaczka gałązki roślinne, które tworzą ściany domostwa. Cały budynek — przypominający swym wyglądem mieszkanie ludzkie — podobny jest do stogu i zajmuje znaczną powierzchnię. „Ogrodnictwo” ptaka polega na tym, że przed swoją chatką posiada piękny trawnik zasadzony kwiatami. Każdy dom ptaka przypomina piękną willę wśród kwiatów, wygląda tak pięknie, że pozostawia niezatarte wrażenie na każdym kto go zobaczył. Ptaki te są miłośnikami piękna i romantyzmu. O zachodzie słońca po kwiecistych alejach

Dr JERZY BARSKI
Korespondent API w Paryżu

Zwycięstwo nad ultra-zarazkami

Chloromycetyna przesła chrzest bojowy

Paryż, w lutym.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że penicylina, ów lek niezwykle celnie godzący w drobnoustroje, nie posiada działania uniwersalnego. Wymiała ona szybko i całkowicie z zarażonego organizmu gronkowce, paciorkowce zakażenia poporodowego, dwoinki rzeżączki i wiele innych bakterii. Nie działa ona jednak ani na pałeczki duru brzuszego i czerwonki ani na laseczniki gruźlicy. Nie osiąga ona też zupełnie licznej grupy ultra-zarazków, zwanych wirusami lub zarazkami przesykalnymi, które są przyczyną groźnych chorób takich jak grypa, żółta febra, wścieklizna, świnka, ospa, odra, zapalenie mózgu, dur plamisty i wiele innych.

Drugi lek pochodzenia grzybkowego, streptomycyna, w pewnym stopniu uzupełni penicylinę. Streptomycyna działa

bowiem na szereg drobnoustrojów, wobec których penicylina jest bezsilna, w tej liczbie na bakterię gruźlicy i duru brzuszego. Wirusy wymykały się jednak nadal ze wszystkich zasadzek, jakie nastawiał na nie człowiek.

I oją ostatnio ukazała się wiadomość, dziś w pełni już potwierdzona, o wyizolowaniu dwóch nowych substancji wytwarzanych przez pleśń, godzących w dotychczas niezwykłą grupę ultra-zarazków. Leczą one choroby, wobec których byliśmy dotychczas bezsilni.

Jak dokonano odkrycia

Niespełna dwa lata temu prof. Burholder, przechadzając się po malowniczych okolicach miasta Caracas w Wenezueli potrafił nogą o spleśniałą cytrynę. Od czasu wielkich sukcesów penicyliny i streptomycyny, pleśń, nawet na zgnilej cytrynie, przestała być dla bakteriologów przedmiotem, obok którego przechodzi się obojętnie. Prof. Burholder nie omieszczał też zachować owej cytryny, z której następnie udało się wyhodować kilka szczepów pleśni. Jeden z nich wykazał zdolność wytwarzania substancji o silnym niezwykle wielostronnym działaniu przeciwbakteryjnym. Szczep ten nazwano chloromycetą, substancję chloromycetyną. Wykazała ona już na wstępie właściwości nad wyraz cenne.

Doświadczenia przeprowadzono na rozwijających się zarodkach kurzych i na myszach, zarażonych uprzednio rozmaitymi drobnoustrojami. Chloromycetyna wykazała już podczas tych pierwszych prób nadszperowaną właściwość zatrzymywania rozwoju zakażenia, powodowanego nie tylko przez wiele bakterii, ale — co było niewątpliwie wielką nowiną — przez szereg zarazków przesykalnych, czyli wirusów.

Ten nowy antybiotyk miał m. in. wyraźny wpływ na zarazki duru plamistego, choroby papuziej, ospy i grypy. Wobec tego niezwykłego faktu grupa lekarzy zgodziła się dobrowolnie sprawdzić na sobie, czy ta nowa substancja nie posiada działania trującego i czy może być wprowadzana do ustroju jako lek. Dawka około 2 gramów dziennie, zażywana doustnie, okazała się zupełnie nieszkodliwa, a przy tym dostatecznie skuteczna.

Dur plamisty uleczalny w ciągu 48 godzin

Po tej próbie chloromycetyna wyszła z laboratorium, aby zmierzyć się z chorobą na sali szpitalnej. W tym właśnie czasie na dalekim Półwyspie Malajskim wybuchła epidemia duru plamistego. Chorobę tę powodują, jak wiadomo, drobnoustroje, znajdujące się na pograniczu wirusów i bakterii, zwane rickettsiami. I oto 25 osób poddano leczeniu chloromycetyną, pozostawiając innych 15 własnemu losowi. Jak bowiem wiadomo, nie znaleźliśmy dotychczas żadnego leku specyficznego przeciwko tyfusowi plamistemu. Po 30 godzinach gorączka u wszystkich chorych leczonych chloromycetą spadła z zaskakującą regularnością do normy, a w kilkanaście godzin później ustąpiła bez śladu charakterystyczna wysypka tyfusowa. W kilka dni później, wszyscy chorzy powrócili do zdrowia. Tymczasem wśród 15 nieleczonych pacjentów dur plamisty przebiegał z właściwą mu gwałtownością, powodując komplikacje, a w jednym wypadku śmierć.

W ten sposób chloromycetyna przesła swój chrzest bojowy. Jej zbawienne działanie w przypadkach nie poddających się dotychczas leczeniu chorób zostało w pełni potwierdzone i rokuje wielkie nadzieje.

J. Barski

Wspomnienia



— I wyobraź sobie, powiedział: jak mi pani da „kosza”... to umrę...
— No i co? Umarł??
— ...Tak... 40 lat później...

Nowiny Sportowe

Skład ciężkoatletów Okręgu Poznańskiego na indywidualne mistrzostwa Polski

W dniach 26 i 27. bm. odbędą się w Katowicach indywidualne mistrzostwa Polski w zapasach i dźwiganie ciężarów. Ponieważ w każdej kategorii walczyć może po dwóch zawodników z każdego Okręgu, kapitan sportowy POZA wyznaczył następujących zawodników — w zapasach od wagi muszej do ciężkiej:

Z. Schneider KS. Unia Swarzędz, Cz. Ciszewski KS. Unia, Swarzędz, K. Grządzielowski KS ZZZK Poznań, St. Budzyński KS Unia Swarzędz, Fr. Kauch KS. ZZZK Poznań, M. Kłórek ZKSM. HCP Poznań, S. Jakubowicz KS ZZZK Poznań, R. Smoczyński ZKSM HCP Poznań, Cz. Mielczak KS ZZZK Poznań, Wł. Mielnik KS Unia Swarzędz, J. Krawczyk KS ZZZK Poznań, B. Knasiecki ZKSM HCP Poznań, E. Wiciak KS Unia Swarzędz, J. Jankowiak KS ZZZK Poznań, T. Nowaczyk KS ZZZK Poznań, I. Janicki Skórzany ZKS Posańskie.

W ciężarach od wagi koguciej do ciężkiej:

R. Precz ZKSM HCP Poznań, R. Iczakowski KS ZZZK Poznań, E. Graciewicz ZKSM HCP Poznań, B. Knasiecki ZKSM HCP Poznań, T. Wójcowski KS ZZZK Poznań, Z. Jonczyk KS Unia Swarzędz.

Jako sędziowie z ramienia Okręgu powołani przez PZA wyjeżdżają Leitgeber Stefan i Sobek Marian oraz Cegielski Zenon. Kierownik ekspedycji prezes Okręgu — Szalata Stefan.

Kto, z kim, gdzie?

Sobota, 19 bm.

godz. 16 — XI zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Hali Wojewódzkiego Ośrodka W. F. przy Drodze Dębińskiej.

godz. 16 — Turniej sześciu. Eliminacje szachowe na mistrzostwa Polski w domu „Państwowca”, plac Wolności 14. Dalszy ciąg rozgrywek w niedzielę od godz. 10.

Niedziela, 20 bm.

godz. 10 — Drugi dzień lekkoatletycznych zimowych mistrzostw Polski w Hali Woj. Ośrodka W. F. przy Drodze Dębińskiej. Dalszy ciąg po południu o godz. 16.

godz. 11 — ZPKS „Warta” — ZKSPMT „San” — Mecz piłkarski na „Arenie” przy al. Reymonta.
godz. 11 — ZZZK Poznań — BZKS „Dąb”. Mecz piłkarski na boisku kolejarzy w Dębcu.

Komunikat Ref. Wyszukiwawczego P. O. Z. P. N.

Przypominamy o odbywającej się za prawie kondycyjnej zimowej piłkarzy na salach i hali Wojewódzkiego Ośrodka przy Drodze Dębińskiej.

Treningi juniorów (16 — 18 lat) odbywają się stale w **poniedziałki** od godz. 20 do 22 — treningi seniorów **w czwartki** również od godz. 20 do 22.

Celem umasowienia i spopularyzowania zaprawy kondycyjnej oraz celem wyłonienia w obu kategoriach 2 najlepszych zespołów Okręgu, przyjmuje się na treningach dodatkowe zgłoszenia zawodników, niewyznaczonych komunikatem POZPN, tak juniorów, jak i seniorów wszystkich miejscowych klubów.

Zaprawa odbywa się pod fachowym kierownictwem mgr. Balcera.



Liczba radioabonentów wzrasta nieustannie. W dużej mierze przyczyną się do tego coraz sprawniejsze zaopatrzenie rynku dostępne dla ludzi pracy oraz rozwój radiotelefonii przewodowej.

Odpowiadamy Czytelnikom

Repatriant. Wysłał Pan wniosek do Woj. Kom. Ziemińskiej w Poznaniu o przyznanie gospodarstwa pomieńskiego. Potem z Pow. U. Z. otrzymał Pan zawiadomienie, że wniosek nie został wniesiony w przepisowym terminie, potem osobiście w urzędzie dowiedział się Pan, że referentowi treść wniosku się nie podoba. Poprawił Pan — jak trzeba było i pismo powędrowało „ad acta”, gdzie leżało snem sprawiedliwych cały rok. Znowu interwencja. Ale okazało

się, że „referent nie chce wkładać palca między drzwi...”. Dokładny wgląd w tę całą sprawę polecamy Pow. Radzie Narodowej w Koninie.

Jeśli chodzi o sprawę przeniesienia na Ziemię Zachodnie, nie ma Pan słuszności. Za użytkowanie przejściowe gospodarstwa trzeba płacić tenutę dzierżawną. Takim gospodarstwem jest każde, na którym Pan okrasował tylko gospodarzy. Nie płaci Pan jednak opłaty dzierżawnej z takiego, które zostaje Panu przyznane na własność i za takie Pan je uznaje.

B. Jazgar i „Marcet”. — W sprawie przejazdów tramwajowych studenckich podajemy następujące wyjaśnienia: Do 200 przejazdów miesięcznie są upoważnieni studenci Wydziału Lekarskiego, Rolniczo-Leśnego oraz stypendyści, wszyscy inni do 100 przejazdów. Jest to rozporządzenie Min. Kom. Student nie musi wykorzystywać codziennie 2 przejazdów. Zaoszczędzone przejazdy może zużyć kiedy indziej. Codzienne wykorzystanie 2 przejazdów obowiązuje tylko świat pracy. W razie gdy nie wystarczy do końca miesiąca jednej karty, student może nabyć dodatkową 100-przejazdową, ale nie jest upoważniony do nabywania biletów szkolnych 5-złotowych.

P. F., Daleszyce, pow. Gostyń. Zrezygnowanie ze stanowiska sekretarza gromadzkiego Zw. Sam. Ch. nie miało w Pana wypadku wystarczająco słusznych podstaw, tym bardziej że zarzuty „bogacza i wyzyskiwacza wiejskiego” pochodzą od jednostek, a większość darzy Pana zaufaniem. Mianem „bogaczy wiejskich” określa się jednostki stroniące od pracy społecznej, oraz tych, którzy posiadając znaczne obszary gruntu, korzystają z sił najemnych wyzyskiwanych, nędźnie opłacanych lub zmuszanych do pracy niewspółmiernej do wynagrodzenia. Gospodarstwo, jak wynika z listu Pana, należy do całej rodziny i jest obrabiane własnymi siłami oraz posiada nie-uzyski, a jednocześnie Pan udziela się gromadzie. Nie należy więc rezygnować z pracy społecznej dla fałszywej ambicji.

nie niszczyć! nie wyrzucać!

- SZMAT
- MAKULATURY
- SZCZĘTKI SZKLANEJ
- KOŚCI



— Psiakość, nie mogę zrozumieć, dlaczego ten pociąg się spóźnia...
— Hm... A co?.. W takim razie w jakim celu mamy poczekalnię?

80 LAT
BAWNI LUDZI
MUCHA

Tygodnik satyryczno-polityczny